CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE II

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II GDYNIA — GDAŃSK PIĄTEK 12 LISTOPAD 1948 R. Nr 312 (513)

W numerze

WCZORAJ I DZIŚ — str. 2.
PÓŁTORAMILIONOWA PARTIA WPŁACI PÓŁTORA MILIARDA ZŁ NA BUDOWĘ WSPÓLNEGO DOMU — str. 3.
O CZYNNY UDZIAŁ KOBIET W ODBUDOWIE GOSPODARCZEJ I SPOŁECZNEJ KRAJU — str. 2.

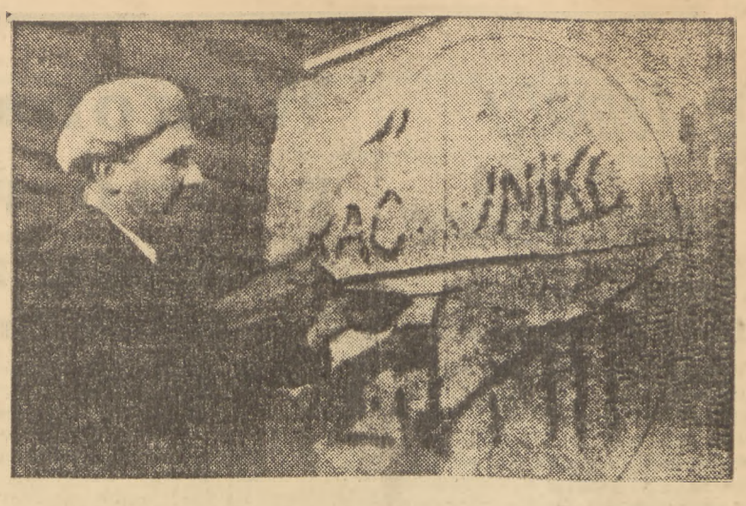

W szopie wybudowanej tuż przy tra sie W — Z robotnicy przystąpili do pracy nad kolumną Zygmunta Kamie niarze Antoni Fijałkowski, Wacław Stopa i Roman Bączkowski, mający za sobą dużą praktykę w tym zawodzie, rozpoczęli obróbkę granitowej kolumny.

Fot. WAF

PRZEMYSŁ ZAGŁĘBIA RUHRY WRÓCIŁ POD ZARZĄD NIEMIECKI

...ale pozostał pod panowaniem amerykańskim

Francja postawiona wobec faktu dokonanego

BERLIN, 11.11. (PAP). — Urzędowo podano do wiadomości we Frankfurcie, że władze brytyjskie i amerykańskie w Niemczech postanowiły przekazać w ręce niemieckie zarząd przedsiębiorstw przemysłu węglowego i stalowego Zagłębia Ruhry bez pozbawienia b. ich właścicieli prawa własności. Decyzja władz anglosaskich zapadła wbrew energicznemu sprzeciwowi Francuzów, którzy obawiają się odrodzenia potęgi przemysłowej Niemiec.

We Frankfurcie decyzja władz anglosaskich oceniana jest jako olbrzymie zwycięstwo kapitalistów amerykańskich. Wiadomo bowiem, że w ciągu ubiegłych trzech lat kapitał amerykański wykupił całkowicie lub też nabył znaczne udziały w przedsiębiorstwach niemieckich. Obecnie kapitaliści amerykańscy będą mogli eksploatować te przedsiębiorstwa nie podlegając żadnej kontroli ze strony Wielkiej Brytanii i Francji.

PARYŻ, 11.11. (PAP). — Prasa francuska uważa decyzję Anglosasów w sprawie ustanowienia zarządców niemieckich nad przemysłem w Bizonii — za zwrot kopalń i zakładów przemysłowych Zagłębia Ruhry ich dawnym właścicielom, współodpowiedzialnym za agresję niemiecką.

„Monde" przypomina uchwały francuskiego Zgromadzenia Narodowego z 17 czerwca br. Uchwała ta zawiera ratyfikację uchwał londyńskich, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Beneluxu, pod warunkiem, że:

1 kopalnie i ciężki przemysł zagłębia Ruhry zostaną umiędzynarodowione,

2 Francja będzie aktywnie uczestniczyła w kontroli przemysłu Zagłębia Ruhry,

3 niemieccy magnaci przemysłowi Zagłębia Ruhry zostaną wywłaszczeni.

„Monde" stwierdza, że decyzja Anglosasów w sprawie zwrotu zakładów przemysłowych Bizonii w ręce niemieckie oznacza **postawienie Francji wobec faktu dokonanego.**

Dziennik przypomina, że w czwartek mają się rozpocząć w Londynie rokowania uczestników konferencji londyńskiej (USA, Wielka Brytania, Francja i kraje Beneluxu) w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry. Decyzja Anglosasów — pisze „Monde" — oznacza złą wróżbę dla rokowań londyńskich.

Wszystkie dzienniki popołudniowe w Paryżu w ostrych słowach występują przeciwko decyzji Anglosasów i podkreślają, że polityka anglosaska zmierza do przywrócenia praw hitlerowskim magnatom przemysłowym Zagłębia Ruhry.

Korespondent PAP donosi, że wiadomość o decyzji Anglosasów w sprawie zwrotu zakładów przemysłowych Bizonii Niemcom — wywołała głębokie oburzenie francuskiej opinii publicznej.

W kołach politycznych podkreśla się że decyzja ta stanowi jaskrawe naruszenie uchwał londyńskich oraz licznych przyrzeczeń, jakie Francja otrzymała w sprawie udziału w kontroli przemysłu Zagłębia Ruhry.

Anglosasi skłonili Francję do prowadzenia polityki, zmierzającej do wcielenia strefy francuskiej do Bizonii, przyrzekając w zamian za to udział Francji w kontroli potencjału przemysłowego Zagłębia Ruhry. Rząd francuski podjął w związku z tym przygotowania do przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii i zniósł granicę między strefą francuską a Bizonią.

Okazuje się obecnie, że Francja w zamian za to nic nie otrzyma. Udział jej w kontroli przemysłu zwróconego Niemcom jest bowiem obecnie bezprzedmiotowy.

Zwraca się również uwagę na okoliczność, że **Anglosasi zlekceważyli uchwałę francuskiego Zgromadzenia Narodowego z 17 czerwca br. odnośnie zaleceń londyńskich.** Uchwała ta wyraża bowiem aprobatę zaleceń londyńskich pod warunkiem efektywnego udziału Francji w kontroli nad przemysłem Zagłębia Ruhry. Obecnie, po **zwróceniu Niemcom zakładów przemysłowych Ruhry, sprawa udziału Francji w kontroli jest już nieaktualna.**

Nowa próba znalezienia kompromisu w sprawie Berlina

PARYŻ, 11.11. (PAP). Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Bramuglia, który w środę wrócił z Londynu do Paryża, odbył niezwłocznie konferencję z sekretarzem generalnym ONZ Trygve Lie. Jak przypuszczają, w czasie konferencji omawiana była sprawa Berlina.

Podróż argentyńskiego ministra spraw zagranicznych Bramuglii do Londynu, komentowana jest w paryskich kołach dziennikarskich jako nowa próba znalezienia kompromisu w sprawie Berlina.

Charakterystyczny jest głos organu MRP „L'Aube", który przypomina, że w przeddzień głosowania w Radzie Bezpieczeństwa doszło do porozumienia pomiędzy ministrami Bramuglia i Wyszyńskim, które jednak nie przyniosło wyniku z powodu sprzeciwu Wielkiej Brytanii.

Pod naporem opinii publicznej

rząd francuski protestuje

...poniewczasie

Rząd francuski przesłał ambasadorom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Paryżu oficjalny protest przeciwko oddaniu przemysłu Bizonii pod kierownictwo Niemców.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, omawiając motywy, które skłoniły rząd francuski do wystosowania protestów, oświadczył:

„Francuska opinia publiczna jest bezwzględnie wrogo ustosunkowana wobec ostatniej decyzji Anglosasów. Posunięcie ich w sprawie kopalń i przemysłu ciężkiego Zagłębia Ruhry jest pożałowania godne".

Zaznaczył on, że **rząd francuski otrzymał tekst dekretu anglo - amerykańskiego w prawie przemysłu Bizonii dopiero wtedy, gdy komunikat w tej sprawie przesłano dziennikarzom angielskim i amerykańskim.**

PARYŻ, 10.11 (PAP). — Dziennik „Ce Soir", omawiając protest Francji, podkreśla, że rząd francuski działał pod naciskiem opinii publicznej.

Przedstawiciele społeczeństwa polskiego w MOSKWIE

MOSKWA, 11.11. (PAP). — Od kilku dni bawi w Moskwie delegacja polskich stronnictw politycznych, organizacji społecznych i kulturalnych, która przybyła do stolicy Związku Radzieckiego na uroczystości związane z XXXI rocznicą Rewolucji Listopadowej. Goście polscy obejrzeli Moskwę, zwiedzili Mauzoleum Lenina, Muzeum Rewolucji, oraz zapoznali się z pracą potężnych zakładów samochodowych im. Stalina „ZIS".

Uczestnicy delegacji polskiej obejrzeli również dwa przedstawienia w teatrze MCHATU: „Zwycięzcy", „Martwe dusze" oraz w Teatrze Wielkim operę Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin".

Pisarze wchodzący w skład delegacji obecni byli na wieczorze autorskim wybitnego poety radzieckiego Michał Kowa.

Polska delegacja handlowa przybyła do Moskwy

MOSKWA, 11.11. (PAP). — W dniu 10 listopada przybyła do Moskwy polska delegacja handlowa z wiceministrem **Ludwikiem Grosfeldem** na czele. Na dworcu Białoruskim delegację powitali: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — **Semiczastnow**, szef protokułu ministerstwa spraw zagranicznych — **Kuźmiński** oraz członkowie ambasady RP w Moskwie.

Wraz z polską delegacją przybył do Moskwy przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce — Babarin.

„Times Herald" przewiduje podróż Trumana do Moskwy

jeszcze przed zwołaniem Kongresu

MOSKWA, 11.11. (PAP). — W depeszy z Waszyngtonu agencja TASS cytuje dziennik „Times Herald", który opublikował nie potwierdzone doniesienia swego obserwatora Coffina, że Truman przed otwarciem sesji Kongresu uda się być może do Europy w celu odbycia rozmów osobistych z Generalissimusem Stalinem. Coffin twierdzi, że jakkolwiek nie zapadła jeszcze żadna konkretna decyzja, Truman sądzi, iż „może zobaczyć się ze Stalinem u siebie zamiast jechać do Moskwy". Jeżeli jednak Stalin nie opuści Związku Radzieckiego, „Truman jest tak bardzo zdecydowany wprowadzić w życie swój program pokoju, że być może uda się tam osobiście".

Coffin wyraża ponadto przypuszczenie, że przewodniczący Sądu Najwyższego Vinson zastąpi być może Marshalla na stanowisku sekretarza stanu.

CIEŃ »DWÓJKI« I GESTAPO NAD KAZIMIERZEM PUŻAKIEM

Wczorajszy dzień rozprawy nad kierownictwem WRN przyniósł wiele niezmiernie ciekawego, wręcz sensacyjnego materiału.

Wypłynęła sprawa współpracy Agencji Antykomunistycznej z Gestapo. Na czele Agencji Antykomunistycznej stał bliski współpracownik Pużaka znany działacz WRN Białas. Agencja Antykomunistyczna obejmowała wszystkie prawicowe organizacje wchodzące w skład Rady Jedności Narodowej od NSZ do WRN i mikołajczykowców, a celem tej szpiegowskiej organizacji była policyjna walka z lewicowymi ugrupowaniami podziemnymi. Podczas wczorajszej rozprawy zostało ujawnione, że szef Agencji Antykomunistycznej i bliski współpracownik Pużaka Białas został w 1944 roku zatrzymany przez Gestapo i natychmiast — na polecenie szefa Gestapo dla walki z lewicowymi organizacjami kpt. Spielkera — zwolniony.

Podczas wczorajszego posiedzenia sądu zeznawał również znany działacz PPS tow. redaktor Jan Dąbrowski, który stwierdził, iż sam Dzięgielewski opowiadał mu podczas pogrzebu Bolesława Limanowskiego, że brał on udział w rozstrzeliwaniu 50 komunistów pińskich w charakterze dowódcy eskorty.

Poza tym odczytane zostały podczas wczorajszej rozprawy materiały świadczące o wieloletniej i systematycznej współpracy niektórych oskarżonych z „dwójką" sanacji — współpracy na wszystkich szczeblach, od Kwapińskiego poczawszy a na Dzięgielewskim i innych skończywszy. Ujawniony został list płk. Walerego Sławka do Piłsudskiego w którym Sławek proponuje Piłsudskiemu przyjęcie delegacji specjalistów do walki z komunizmem. Członkiem tej delegacji był także Szturm de Sztrem, który miał już gotowy opracowany projekt tej walki.

Szczegółowe sprawozdanie z wczorajszego dnia rozprawy podajemy na stronicy 4-tej.

Ważą się losy Chin środkowych

Potężna ofensywa wojsk ludowych

NOWY JORK, 11.11. (PAP). Sytuacja wojskowa w Chinach północnych i środkowych zmienia się z godziny na godzinę, przynosząc wciąż nowe klęski reżimowi Czang-Kai-Szeka.

Jak wynika z ostatnich doniesień z Szanghaju, wojska armii ludowej na terenie Chin środkowych przerwały główne linie obronne Czang Kai-Szeka na północ od Nankinu i rozpoczęły koncentryczny atak na jedną z najważniejszych jego fortec — miasto Suczou. Zdaniem obserwatorów zagranicznych, pod Suczou ważą się losy Chin środkowych.

Oddziały ludowe przełamały już w różnych punktach linie obronne wojsk kuomintangowskich, położone bardziej na północ.

Agencja Reutera stwierdza, że oddziały armii ludowej przełamały **główne linie obronne w pobliżu Suczou i zbliżają się do tej twierdzy z trzech stron.**

Paniczne nastroje w Nankinie i Szanghaju potęgują się.

Według relacji korespondentów amerykańskich, Szanghaj czyni wrażenie miasta wymarłego, oczekującego z dnia na dzień zajęcia przez armię ludową.

O krytycznej sytuacji wojsk Kuomintangu w Chinach północnych świadczy najlepiej fak, że w niezajętym jeszcze przez armię ludową Pekinie zwinięto we wtorek biura amerykańskich linii lotniczych. Personel tych biur ma do piątku opuścić Pekin.

Jednocześnie rozeszły się pogłoski, że Pekin zostanie ogłoszony miastem **otwartym i bez walki oddany armii ludowej.**

Wojska nacjonalistyczne przygotowują się do obrony wielkiego chińskiego zagłębia węglowego w Tongszan. Kolumny armii ludowej atakujące to zagłębie z prowincji Jehol, pozostawiły już za sobą wielkie miasto portowe Szankaikwan.

Amerykańskie dowództwo na Dalekim Wschodzie, wysłało do Chin pewną ilość samolotów transportowych, celem ewakuowania stamtąd do USA około tysiąca członków rodzin żołnierzy amerykańskich, stacjonowanych w Chinach.

MOSKWA, 11.11. (PAP). — Sytuacja aprowizacyjna w Szanghaju uległa katastrofalnemu pogorszeniu. We wtorek za 50 kg ryżu płacono 1.800 zł juanów tj. prawie 8-krotnie więcej niż przed kilku dniami, przy czym nawet i po tej cenie nie było go można nabyć.

LONDYN, 11.11. — (PAP). Jak wynika z doniesień agencji Reutera, chińska armia ludowa odnosi na wszystkich frontach dalsze zwycięstwa. Oddziały tej armii dotarły na odległość zaledwie 16 km na południe od miasta Paoting — stolicy prowincji Hopei. Zwycięski marsz armii ludowej w tym rejonie zmusił dowództwo wojsk Kuomintangu do przerzucenia tam posiłków, które skierowane były poprzednio do obrony prowincji Szansi.

Chińska armia ludowa podjęła również akcję w północnej części prowincji Szansi, wzdłuż linii kolejowej, wiodące z Pekinu do Suiyan.

Z każdą chwilą wzrasta możliwość zajęcia przez armię ludową zagłębia węglowego Tongszan. Wojska armii ludowej, kontynuujące swój marsz z Mandżurii, wtargnęły już do wschodniej części Hopei.

Posiłki wojsk Czang-Kai-Szeka, wysłane do obrony Suczou, głównego bastionu obronnego Chin środkowych zostały zatrzymane przez wojska armii ludowej. Dwie dywizje, znajdujące się na odcinku Suczou wojsk Czang-Kai-Szeka zbuntowały się przeciw swym dowódcom. W Nankinie uważa się, że grozi to załamaniem frontu obronnego tworzonego dla obrony Suczou.

Komenda główna wojsk Kuomintangu, broniących Suczou, wydała w środę komunikat, zapowiadający wycofanie wojsk z 4 ważnych punktów pierwszej linii obrony tego miasta.

W TROSCE O ROZWÓJ WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Cała Polska przysłuchiwała się uważnie obradom II Ogólnokrajowego Zjazdu Związku Zawodowego Górników. Zebrali się przecież na tym Zjeździe przedstawiciele wielotysięcznej rzeszy górniczej, która — tak jak w przeszłości przodowała w walce rewolucyjnej klasy robotniczej — tak dziś przoduje w pracy dla Polski Ludowej.

Ofiarna praca górników jest dla nas jednym z podstawowych czynników rozwoju gospodarczego Polski. To dzięki tej ofiarności, dzięki wielkim osiągnięciom przemysłu węglowego nie tylko zaspokajamy w pełni nasze wewnętrzne potrzeby, ale możemy stale zwiększać nasz eksport węgla za granicę. To dzięki tej ofiarności możemy realizować z powodzeniem nasz trzyletni plan gospodarczy.

Wkład pracy polskiego górnika najlepiej ilustrują cyfry produkcji przemysłu węglowego, który mimo wielkich zniszczeń spowodowanych wojną, osiągnął w III kwartale br. 103,6% przedwojennej produkcji. Podkreślić należy, że na terenach, które przed wojną należały do Polski, mamy wzrost produkcji o 26%, w stosunku do stanu przedwojennego.

Na II Ogólnopolskim Zjeździe Zw. Zaw. Górników mówiono z dumą o tych wspaniałych osiągnięciach górnika polskiego. Mówiono także, że w niemałym stopniu osiągnięcia te zawdzięczamy współzawodnictwu pracy, takim ludziom, jak nieodżałowanej pamięci Pstrowski, jak Bugdoł, Zieliński i wielu innych. Niemniej jednak dobrze się stało, że padły także krytyczne uwagi w dyskusji nad tą doniosłą sprawą.

Bo w istocie, o ileż większe mogłyby być wyniki produkcyjne przemysłu węglowego, gdyby sprawa współzawodnictwa pracy była w naszych kopalniach należycie postawiona. W ruchu współzawodnictwa pracy na terenie naszego przemysłu węglowego, podobnie jak i w innych gałęziach naszego przemysłu, widzimy bowiem szereg podstawowych braków, o których mówił tow. Szyr na Zjeździe Zw. Zaw. Górników.

Braki te to: za małe powiązanie pomiędzy organizacją współzawodnictwa pracy a kierownictwem technicznym, traktowanie współzawodnictwa jako wyścigu sportowego, niezrozumienie konieczności rozpowszechniania współzawodnictwa zespołowego i wreszcie brak właściwego rozpowszechniania metod przodowników pracy.

Nie wątpimy, że Zjazd Zw. Zaw. Górników, na którym omawiano tę sprawę, przyczyni się do usunięcia tych braków. Nie wątpimy, że również kierownictwo techniczne w samym przemyśle węglowym wykaże zrozumienie dla konieczności dokonania głębokiego przełomu w dziedzinie organizacji współzawodnictwa pracy, że poświęci większą niż dotąd uwagę sprawie upowszechnienia metod przodowników pracy. Przysporzy nam to jeszcze większych niż dotąd sukcesów produkcyjnych.

Związek Radziecki zgłasza konkretną propozycję

w sprawie uregulowania stosunków na Bałkanach

PARYŻ, 11.11. (PAP). — Kontynuując swoje prace Komisja Polityczna przystąpiła do dyskusji nad rezolucją radziecką, która stwierdziwszy, że sytuacja na Bałkanach ulega stałemu pogorszeniu w wyniku walki narodu greckiego przeciw siłom antydemokratycznym, popieranym przez rząd grecki i interwencję zagraniczną, domaga się:

1 podjęcia stosunków dyplomatycznych między rządem Grecji a rządami Bułgarii, Albanii i Jugosławii;

2 odnowienia dawnych konwencji i zawarcia nowych w celu uregulowania spraw granicznych w duchu dobrego sąsiedztwa;

3 zaprzestania dyskryminacji w stosunku do mniejszości macedońskiej i albańskiej w Grecji;

4 wycofania obcych wojsk z Grecji;

5 zawieszenia działalności Komisji Specjalnej.

Rezolucja radziecka zaleca powiadomić sekretariat generalny ONZ o wprowadzeniu w życie decyzji, zawartych w trzech pierwszych punktach.

Po przedstawicielach Jugosławii i Ukrainy, którzy poparli radziecką rezolucję zabrał głos Dulles, który oświadczył, że delegacja amerykańska będzie głosowała za zaleceniem odnowienia stosunków dyplomatycznych, za podpisaniem konwencji granicznych, natomiast sprzeciwi się tym ustępom rezolucji, które domagają się zaprzestania dyskryminacji w stosunku do mniejszości zamieszkujących Grecję, przeciw wycofaniu wojsk zagranicznych z Grecji i przeciw zawieszeniu działalności Komisji Specjalnej oraz przeciw wstępowi do rezolucji radzieckiej.

Odbyło się głosowanie, w którego wyniku wstęp do rezolucji radzieckiej został odrzucony, punkt pierwszy został przyjęty 53 głosami przy 2 wstrzymujących się, punkt drugi zaś 49 głosami przy 6 wstrzymujących się.

Trzeci punkt rezolucji radzieckiej został odrzucony 21 głosami przeciw 13 przy 19 wstrzymujących się.

Duża ilość wstrzymujących się wykazuje na znaczny stopień wahania w łonie delegacji pozostających pod wpływem Anglosasów mimo nacisku z ich strony.

Punkt czwarty, domagający się wycofania wojsk cudzoziemskich z Grecji, został odrzucony 38 głosami przeciw 7 głosom.

Odrzucony został również piąty punkt rezolucji w sprawie zawieszenia działalności Komisji Specjalnej.

Punkt rezolucji radzieckiej domagający się zawiadomienia sekretariatu generalnego, ONZ o wprowadzeniu w życie zaleceń, przewidzianych w rezolucji, a mianowicie punktów uchwalonych przez Komisję zostaje przyjęty 44 głosami przeciw 1 przy 9 wstrzymujących się.

Następnie omawiano rezolucję australijską w sprawie wszczęcia rokowań między Grecją i jej sąsiadami.

Delegację australijską poparł Dulles.

Delegat polski dr. Suchy stwierdził, że mimo pozytywnego stosunku do inicjatywy australijskiej, uważa on jednak, że rokowania te winny były nastąpić przed głosowaniem nad rezolucją czterech państw, ponieważ uchwalenie tej rezolucji zmniejszyło szanse porozumienia.

Dr. Suchy oświadczył jednakowoż, że polska delegacja poprze propozycję australijską. Swoje poparcie dla tej rezolucji wyrazili również delegat Ukrainy oraz z pewnymi zastrzeżeniami delegat ZSRR Bogomołow.

Na tym obrady Komisji Politycznej zostały odroczone.

na tematy DNIA

Krótka pamięć frakcjonistów

Titowscy frakcjoniści z KPJ odznaczają się tym, że lubią często, długo i szumnie przemawiać. W przemówieniach tych, w których nieuctwo w dziedzinie marksizmu-leninizmu idzie w parze z bezprzykładnym zarozumialstwem i nacjonalizmem, zapuszczają się oni często - gęsto w gąszcza teorii i historii ruchu robotniczego. Celuje w tym zwłaszcza Pijade, czołowy „teoretyk" titowskiej kliki. Żałosne są jednak skutki jego rozmyślań.

Ostatnio Pijade zastanawiał się nad tym, jaki jest „najbardziej negatywny akt w historii światowego proletariatu"?

Pomyślałby kto naiwny, że odpowiedzi na to pytanie należy poszukać w dziedzinie tych posunięć, które paraliżowały bojową aktywność międzynarodowego proletariatu. W całej działalności tzw. Drugiej Międzynarodówki sporo znalazło by się aktów, mogących słusznie pretendować do tej swoistej palmy pierwszeństwa, ustanowionej przez p. Pijade. Można by też było znaleźć w działalności francuskiej SFIO lub brytyjskiej Labour Party takie akty, które — kto wie czy nie zasługują na pierwsze miejsce, jako „najbardziej negatywny akt w historii światowego proletariatu".

Ale p. Pijade, czołowy „teoretyk" titowskiej frakcji, nie tam szuka. Pan Pijade ma odpowiedź gotową. Najbardziej negatywnym aktem w historii światowego proletariatu jest — jego zdaniem — uchwała Biura Informacyjnego, krytykująca frakcję titowską w Komunistycznej Partii Jugosławii...

Co tutaj bardziej podziwiać: cynizm, zarozumialstwo, czy po prostu ignorancję „teoretyka"? Chyba jedno, i drugie, i trzecie.

Zbankrutowany „marksista" od siedmiu boleści usiłuje KRYTYKĘ, podstawę ideologiczną proletariackich partyj nowego typu, słuszną krytykę frakcji Tito w KPJ, biorąc konkretnie, utopić w humorystycznej próbie odwrócenia koła ogonem przez twierdzenie, że krytyka dokonana przez bratnie partie, stanowi szkodę (i to „naj...") dla światowego proletariatu. Jakoś tak się jednak dziwnie składa, że światowy proletariat przez usta swoich partyj solidaryzuje się z krytyką KPJ, dokonaną przez Biuro Informacyjne.

Oczywiście, nie wszyscy na świecie solidaryzują się z tą krytyką. Nie solidaryzują się z nią dotknięci przez nią titowscy frakcjoniści w rodzaju Pijade i spółki. Nie solidaryzują się też z nią ich obrońcy — imperialiści. Nie solidaryzują się oczywiście również zdrajcy ruchu robotniczego, trockiści, którzy już od dawna odgrywają rolę najnikczemniejsze agentury kapitalistycznej w ruchu robotniczym.

Nie jest na przykład przypadkiem, że na otwarciu jugosłowiańskiej wystawy fotograficznej w Szwajcarii przemawiał trockista Carl Muville, podobnie jak nie jest przypadkiem, że prasa jugosłowiańska chwali się jego przemówieniem. Bo jakże to, trockista szwajcarski „pochwalił" titowców, prorokował, że na swojej drodze „odniosą zwycięstwo", czemuż więc jugosłowiańscy frakcjoniści nie mają tego pokwitować? Przecież to swój chwalił swoich...

Ale, maleńkie „ale"... Na skutek krótkiej pamięci i nieuctwa, Pijade i jego mocodawcy nie biorą pod uwagę, jaki koniec spotkał trockistowską agenturę w międzynarodowym ruchu robotniczym.

(wik.)

Wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych

naczelnym zadaniem górnika polskiego

Zakończenie Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Górników

W trzecim dniu obrad Walnego Zjazdu Górników udział wzięli przedstawiciele Republikańskiej Hiszpanii **Manuel Cortes i Valeria Hermosa**, których zebrani na sali górnicy powitali niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć republikańskiego rządu Hiszpanii.

W dalszym ciągu dyskusji poza poszczególnymi delegatami zabrał głos poseł Czerwiński, który wystąpił z wnioskiem o zrealizowanie projektu budowy pomnika górnika dla uczczenia pamięci inicjatora współzawodnictwa Wincentego Pstrowskiego.

Tow. **Gebert**, sekretarz KCZZ w przemówieniu swym podkreślił, że imperialiści amerykańscy wzmagają usiłowania rozbicia jedności związków zawodowych. W USA rośnie prześladowanie ruchu robotniczego i Murzynów, oraz dokonuje się deportacji robotników-obcokrajowców. Mówca wspomniał również o procesie 12 przywódców komunistycznej partii USA, wyznaczonym na 14 listopada rb.

W związku z przemówieniem tow. Geberta zebrani uchwalili rezolucję potępiającą ataki imperialistów amerykańskich, mające na celu obniżenie stopy życiowej klasy robotniczej i stanowiące ofensywę podżegaczy wojennych przeciwko pokojowi.

W dyskusji zabrał następnie głos przedstawiciel górników radzieckich, bohater pracy Związku Radzieckiego **Boryskin**. Przedstawił on w krótkim zarysie historię pracy i walki górników radzieckich, Moskiewskiego Zagłębia Węglowego w czasie ostatniej wojny i obecnie w okresie realizacji nowego planu pięcioletniego.

Boryskin podzielił się z górnikami polskimi swoimi doświadczeniami w pracy. Podkreślił on m. in., że górnicy Zagłębia Moskiewskiego zobowiązali się do wypełnienia swej pięciolatki węglowej do końca 1948 r.

Przemówienie górnika radzieckiego sala powitała długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć jedności przyjaźni polskich i radzieckich górników.

W czasie dyskusji członek Prezydium KCZZ tow. Kratko omawiając pracę rad zakład. stwierdza, że w zagadnieniach produkcyjnych należy zwrócić więcej uwagi na krytykę oddolną. Organizować w każdym oddziale zakładu pracy narady wytwórcze, w których udział wezmą wszyscy robotnicy. Robotnik musi naprawdę czuć się współodpowiedzialnym za kierownictwo fabryką.

Mówca zwrócił również uwagę na sprawę ściślejszego kontaktu mas robotniczych z masami chłopskimi dla zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Po odczytaniu sprawozdań Komisji Mandatowej, Wnioskowej i Komisji Matki Zjazd dokonał wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się jak następuje:

Przewodniczący — **Ryszard Nieszporek**, wiceprzewodniczący — **Maksymilian Pętla i Stanisław Kwiatkowski**, sekretarz — **Marian Czerwiński**, zastępcy — **Andrzej Duch i Maria Sławutowa**, skarbnik — **Albert Wosz**, zastępca — **Józef Wyszyński**.

Delegaci wysłali następnie do Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Pracowników Przemysły węglowy:

Delegaci z górą 274 tys. członków Centralnego Związku Zawodowego Górników w Polsce, obradujący w Sosnowcu na II Ogólnokrajowym Zjeździe, przesyłają wszystkim pracownikom przemysłu węglowego Związku Radzieckiego braterskie, proletariackie pozdrowienie.

Górnicy polscy widząc Wasze osiągnięcia, chcą w swej pracy organizacyjnej i zawodowej brać przykład z Waszych osiągnięć.

Dlatego też dążyć będziemy do coraz ściślejszej współpracy i pogłębienia przyjaźni łączącej masy robotnicze Związku Radzieckiego i Polski.

Delegaci wysłali również depesze do KC PPR i CKW PPS, w których prezydium wyraża, w imieniu wszystkich członków Związku swą wielką radość z faktu wyznaczenia terminu Kongresu Zjednoczeniowego bratnich partii robotniczych.

Wyniki trzydniowych obrad Zjazdu precyzuje uchwalona na zakończenie rezolucja, w której zebrani zajmują stanowisko wobec aktualnych zagadnień, poruszanych na Zjeździe.

Elektrownie warszawskie i łódzkie

wykazały się wysoką produkcją w październiku br.

Elektrownie zawodowe podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki wykonały plan produkcyjny w październiku rb. w 105.6 proc. Wyprodukowano 356.408.000 kWh wobec zaplanowanych 339.290.000 kWh. Elektrownie cieplne wykonały plan w 107.6 proc., produkując 336.809.00 kWh wobec zaplanowanych 313.067.000 kWh. Elektrownie wodne wykonały plan w 82,4 proc., produkując 21.599.000k Wh wobec przewidywanych 26.223.000 kWh. Niewypełnienie planu przez elektrownie wodne tłumaczy się brakiem opadów atmosferycznych w październiku i niskim stanem wód w rzekach i zbiornikach.

Do osiągnięcia poważnych rezultatów produkcyjnych przyczyniło się w dużej mierze współzawodnictwo pracy, prowadzone we wszystkich elektrowniach. **Zjednoczenia Warszawskie i Łódzkie wykazały się w październiku wysoką produkcją** i przyszły z poważną pomocą zjednoczeniom deficytowym, przysyłając im nadwyżki wyprodukowanej energii.

Przemówienie min. Mołotowa

odbiło się potężnym echem w całym świecie

LONDYN 10. 11. (PAP). — Prasa światowa w dalszym ciągu komentuje przemówienie ministra Mołotowa wygłoszone z okazji XXXI rocznicy Rewolucji Listopadowej.

Gazety hinduskie opublikowały w streszczeniu referaty radzieckiego ministra spraw zagranicznych. „Hindustan Times" zamieszcza artykuł zatytułowany „ZSRR walczy o pokój i postęp. Podżegacze do nowej wojny poniosą klęskę".

W innych dziennikach widnieją tytuły: „Mołotow o sukcesach ZSRR". „Podżegacze do nowej wojny przeciwko porozumieniu z Rosją". „Rośnie potęga ZSRR".

BRUKSELA 10. 11. (PAP). — Wszyskie dzienniki belgijskie w dalszym ciągu omawiają przemówienie Mołotowa i podają obszerne ustępy z tego referatu poświęcone polityce zagranicznej ZSRR.

HAGA 10. 11. (PAP) — Dziennik „De Vaarheid" w artykule omawiającym szczegółowo przemówienie Mołotowa stwierdza, że Związek Radziecki walczy o trwały pokój i żąda zakazu produkcji energii atomowej dla celów wojskowych. „Minister Mołotow oświadczył — pisze autor — że z każdym dniem rosną siły Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej".

SOFIA 10. 11. (PAP) — Prasa bułgarska i węgierska w dalszym ciągu publikuje artykuły poświęcone przemówieniu ministra Mołotowa.

Ludowi Francji z pomocą

Z inicjatywy koła PPR pracownicy redakcji „Głosu Ludu" zebrali na strajkujących górników Francji sumę zł 27.150.

Demokratyczna młodzież świata walczy o utrwalenie pokoju

Akademia z okazji Światowego Dnia Młodzieży

W sali Państwowego Teatru Wojska Polskiego w Łodzi odbyła się, zorganizowana przez Zarząd Główny ZMP uroczysta akademia, poświęcona trzeciej rocznicy powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Po odegraniu hymnu SFMD, akademię zagaił przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP Jabłoński, powołując prezydium, w którym m. in. zasiedli: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZMP tow. Morawski, stały przedstawiciel młodzieży polskiej w Komitecie Wykonawczym SFMD tow. Winert, komendant wojewódzkiej organizacji „Służba Polsce" — kpt. Stowiecki oraz przodownicy pracy: Jaros, Kotarska i Miralska.

Referat o znaczeniu jedności młodzieży świata wygłosił wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Jerzy Morawski.

Mówca wskazał dalej, że szeregi demokratycznej młodzieży zwierają się coraz silniej. Walka o prawdziwą wolność i demokrację w takich krajach jak: Grecja, Chiny, Hiszpania i Vietnam, nakłada na młodzież zjednoczoną w SFMD obowiązek mobilizacji wszystkich sił i czynnej akcji.

Mówca oświadczył dalej, że rola przewodniczenia młodzieży postępowej przypadła w udziale młodzieży radzieckiej. Młodzież radziecka zahartowana w walce zbrojnej z faszyzmem hitlerowskim, daje obecnie dowody entuzjastycznej pracy nad pokojową odbudową swojej ojczyzny, stając się przykładem dla młodzieży innych krajów.

Następnie zabrał głos tow. Winert, przedstawiciel młodzieży polskiej w Komitecie Wykonawczym SFMD, oświadczając m. in., że pomimo prób rozbicia — Światowa Federacja Młodzieży mobilizuje młodzież do walki z międzynarodową reakcją.

„Wzywamy młodzież demokratyczną całego świata — zakończył mówca — do współpracy w dziele budowania prawdziwego pokoju".

Zebrani zaaprobowali burzliwymi oklaskami treść depeszy do Komitetu Wykonawczego SMFD.

Uchwalono również wysłać depeszę do sekretariatu generalnego ONZ, w której młodzież polska domaga się przyjęcia radzieckich propozycji rozbrojeniowych, stanowiących rękojmię pokoju w świecie.

APEL GÓRNIKÓW ZABRZA

podchwycony przez cały kraj

Dalsze zakłady pracy w całej Polsce deklarują w odpowiedzi na apel górników przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych.

INOWROCŁAW

Załoga żupy solnej w Inowrocławiu postanowiła wykonać do dnia 1 grudnia plan roczny wydobycia soli w wysokości 28 tysięcy ton, a ponadto, dać Państwu do końca roku 3.892 tony soli ponad plan. Obniżenie kosztów własnych o 9%, które miało być przeprowadzone w roku 1949, będzie wykonane do końca bież. roku.

WARSZAWA

Młodzież robotnicza fabryki sztucznego jedwabiu w Chodakowie pod Warszawą uchwaliła przedterminowe wykonanie planu produkcji fabryki.

*

Pracownicy Dyrekcji Naczelnej Ligi Lotniczej odpowiadając na apel górników dolnośląskiej kopalni „Zabrze - Wschód", postanawiają począwszy od dnia 11 listopada br. do końca b. roku pracować dziennie o jedną godzinę dłużej

ŁÓDŹ

Załoga PZPB Nr 16 wykonała już plan roczny i przystąpiła do produkcji towarów nadliczbowych, wykonując w dniu 4 bm. normalny plan dzienny w 125,4%, zaś w dniu 5 bm. 125,7%.

BYDGOSZCZ

Załoga Zakładów Graficznych PZWS w Bydgoszczy postanowiła wykonać plan rocznej produkcji na dzień 10 listopada. Ponadto do dnia otwarcia Kongresu wykonać dodatkowo 5.825 tys. arkuszy druku, równających się 647.200 egzemplarzom książek szkolnych, a od rozpoczęcia Kongresu do końca roku — dodatkowo 3.117 tys. arkuszy, co równa się 346.330 egzemplarzom książek.

ZABRZE

Robotnicy Zabrskiej Fabryki Maszyn Górniczych uchwalili do końca listopada br. wykonać w całości tegoroczny plan, tj. wyprodukować pompy i napędy powietrzne oraz aparaty i maszyny górnicze łącznej wartości 2.011.700 zł przedwojennych; do końca bieżącego roku dać Państwu ponad plan pomp, napędów powietrznych, aparatów i maszyn górniczych za łączną sumę 217.200 zł przedwojennych; do końca bież. roku wybudować 18 mieszkań pracowniczych i przeprowadzić remonty mieszkań w ramach przyznanych 300.000 zł kredytów.

WAŁBRZYCH

Państwowa Huta Szkła Lanego i Lustrzanego w Wałbrzychu zadeklarowała zakończenie produkcji w ramach planu rocznego na dzień 23 listopada 1948 r. do dnia 8 grudnia br. Załoga huty wykona ponad plan 8% produkcji rocznej, a do 31 grudnia 1948 r. 16% produkcji rocznej.

Ogólna wartość produkcji ponadplanowej wynosi 2.200.000 zł przedwojennej wartości.

CHEŁMNO

Robotnicy i pracownicy administracji majątków państwowych w Zegartowicach i Falęcinie, członkowie PPR oraz mało i średniorolni chłopi, członkowie koła PPR w Papowie Biskupim, postanowili zakończyć do dnia 13 grudnia prace rolne i gospodarskie, planowane do końca bież. roku.

GDAŃSK

Pracownicy Państwowych Zakładów Dziewiarskich Nr 10 w Gdańsku, członkowie ZMP postanowili wykonać przedterminowo plan roczny w ilości 160 tys. sztuk artykułów dziewiarskich wartości 30 mil. zł. ponadto wykonać ponad plan 104 tys. sztuk na sumę 20 mil. zł.

Młodzież Stoczni Gdańskiej uchwaliła przepracować do dnia 8 grudnia br. 7 tys. robotniko-dniówek przy zdewastowanej przez okupanta Stoczni Gdyńskiej i uruchomić do dn. 8 grudnia przy Stoczni świetlicę i czytelnię ZMP.

Mimo prowokacji rządu francuskiego

GÓRNICY STRAJKUJĄ NADAL

AKCJA SOLIDARNOŚCIOWA TRWA

PARYŻ, 10.11 (PAP). — Komunikat związku zawodowego górników francuskich, ogłoszony w środę, piętnuje z oburzeniem postawę rządu Queuille, który w swej walce przeciwko strajkującym ucieka się do prowokacji, jak pożary w kopalniach i wykolejenia pociągów. Komunikat stwierdza, że górnicy strajkują w dalszym ciągu z tą samą wolą zwycięstwa, jak na początku strajku.

Ponad 2 tysiące działaczy związków zawodowych okręgu paryskiego wzięło udział w zebraniu, na którym delegacja robotników paryskich zdała sprawozdanie z objazdu północnych zagłębi węglowych. W sprawozdaniach swych robotnicy podkreślili ożywiającą górników pewność zwycięstwa, mimo stosowanego przez policję terroru.

Na zakończenie zebrania sekretarz generalny paryskich związków zawodowych Henaff podkreślił, że zaspokojenie żądań kolejarzy, pracowników zakładów użyteczności publicznej i robotników wszystkich kategorii jest uzależnione od zwycięstw górników.

We wszystkich zagłębiach odbyły się w środę zebrania i pochody strajkujących górników, którzy, mimo interwencji policji, manifestowali przeciwko rządowi. Liczba przystąpień do pracy zmniejszyły się, natomiast liczba aresztowań wśród strajkujących wzrosła.

Wśród aresztowanych jest wielu b. deportowanych przez władze niemieckie oraz górników, którzy odznaczyli się przy ratowaniu ofiar wypadków w kopalniach.

Ze szczególnym oburzeniem spotkała się wiadomość, że policja umieszcza aresztowanych w obozie koncentracyjnym Doullens, gdzie podczas wojny Niemcy osadzali górników.

Akcja solidarności ze strajkującymi rozszerza się w dalszym ciągu. Zbiórka pieniężna we Francji dała już 100 milionów franków. Partia komunistyczna Belgii przesłała 60 tysięcy franków. Organizacja angielskiej młodzieży komunistycznej przekazała dary w naturze.

W całej Francji trwa w dalszym ciągu akcja robotników, solidaryzujących się ze strajkującymi górnikami.

Marynarze: W Hawrze odbył się krótkotrwały strajk ostrzegawczy. Jednodniowy strajk miał miejsce w Rouen. W środę przystąpili do strajku marynarze w Dunkierce.

Związki zawodowe departamentu Horault wezwały wszystkich pracowników do wzięcia udziału w dwugodzinnym strajku solidarnościowym.

Metalowcy: W jednej z fabryk w St. Denis trwa strajk metalowców. W Courvenauve w jednym z zakładów metalurgicznych robotnicy odbyli strajk ostrzegawczy. Delegacja pracowników udała się do ministerstwa spraw wewnętrznych, domagając się wycofania oddziałów żandarmerii z zagłębi węglowych.

Kolejarze: W środę odbyło się zebranie związków zawodowych kolejarzy dla rozpatrzenia wyników referendum. Według ostatnich danych, na 200.693 głosujących — za strajkiem wypowiedziało się 150.366.

Pocztowcy: Kilkuset kontrolerów poczt i telegrafów, zrzeszonych w Force Ouvriere i chrześcijańskich związkach zawodowych, udało się do ministerstwa poczt i telegrafów w celu przedstawienia swoich żądań co do zaszeregowania. Policja nie dopuściła delegatów do ministerstwa.

Związek zawodowy **robotników portowych** ogłosił komunikat, w którym przypominając akcję represyjną rządu zmierzającą do złamania solidarnościowego strajku robotników portowych, wzywa wszystkie związki zawodowe do wypowiedzenia się w bieżącym tygodniu co do ogłoszenia nieograniczonego strajku na terenie całej Francji.

BRUKSELA, 10.11 (PAP). Na licznych zebraniach robotników belgijskich uchwalono protestacyjne rezolucje przeciwko polityce rządu francuskiego wobec strajkujących górników, oraz wysyłce węgla z Belgii do Francji. W odpowiedzi na wezwanie górników zagłębia Monceau Fontaine również górnicy centralnego okręgu węglowego Liege zaprotestowali przeciwko transportom węgla belgijskiego do Francji.

BERLIN, 10.11 (PAP). — Ludność pracująca miasta Chemnitz zebrała około 15 tys. marek na fundusz pomocy strajkującym górnikom francuskim

NOWA RADA REPUBLIKI

nie reprezentuje narodu

Odezwa Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ, 10. 11. (PAP). Francuska partia komunistyczna ogłosiła odezwę w sprawie ostatnich wyborów do Rady Republiki.

Naród francuski — oświadcza odezwa — dowiedział się z oburzeniem o wynikach tych wyborów, które odbyły się bez zastosowania zasady powszechności.

Wskutek wprowadzenia ordynacji wyborczej opracowanej przez socjalistę Mocha i gaullistę Giacobbi, partia komunistyczna, która uzyskała jedną trzecią głosów w wyborach powszechnych z 10 listopada 1946 r. otrzymała obecnie jedynie 16 mandatów w Radzie Republiki.

Nowa Rada Republiki nie reprezentuje narodu.

Powstała ona w następstwie oszustwa wyborczego, za które przywódcy partii socjalistycznej ponoszą całkowitą odpowiedzialność wobec demokracji francuskiej.

W dalszym ciągu odezwa podkreśla, że kierownicy SFIO świadomie prowokują przedłużenie się strajku górników, jakkolwiek interes kraju wymaga zaspokojenia żądań mas pracujących. Kwestionując gospodarcze podłoże **strajku chcą oni wprowadzić politykę zastraszenia, aby ułatwić grę gaullistowską.**

Obecnie de Gaulle będzie usiłował wykorzystać zdobyte pozycje, aby obalić republikę, zburzyć istniejące instytucje i wprowadzić dyktaturę osobistą. Sytuacja jest poważna. Buntowniczy generał, zachęcony przez Mocha, będzie usiłował usunąć Zgromadzenie Narodowe, które symbolizuje suwerenność narodu. Plany te są jednak skazane na fiasko.

Zgromadzenie Narodowe może mieć i będzie miało pierwsze i ostatnie słowo. Złamie ono antyrepublikańskie manewry gaullistów, jeżeli zjednoczą się wszystkie siły republikańskie, jeżeli problem płac i cen zostanie rozwiązany i jeżeli zamanifestuje się wola ocalenia niezależności narodowej, wolności i pokoju.

W tym celu konieczne jest utworzenie rządu jedności demokratycznej, w którym partia komunistyczna gotowa jest przyjąć przypadającą na nią odpowiedzialność.

Na zakończenie odezwa wzywa wszystkich patriotów do zagrodzenia drogi faszyzmowi.

KRONIKA POLITYCZNA

Prezydent R. P. udzielił w dniu 9 bm. exequatur p. Frederic Charles Everson, konsulowi Wielkiej Brytanii w Katowicach.

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 10 bm. ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. w Warszawie — p. Waldemara Johna Gallman.

OBRADY komisji sejmowych

W dniu 10 listopada br. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem wicemarszałka Barcikowskiego (SD) Komisja Prawnicza i Regulaminowa.

ODZNACZENIE Andrzeja Gromyki

MOSKWA, 10.11 (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło **Andrzeja Gromykę** orderem Czerwonego Sztandaru Pracy za wybitne zasługi jakie oddał on państwu radzieckiemu na stanowisku dyplomatycznym. Gromyko jak wiadomo był początkowo ambasadorem w USA, a następnie stałym przedstawicielem Związku Radzieckiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

STRAJKI w USA

NOWY JORK, 10.11. (PAP). Około 10 tysięcy robotników portowych w Nowym Jorku, należących do AFL (Amerykańska Federacja Pracy), zastrajkowało na znak protestu przeciwko niekorzystnej umowie, zawartej przez władze AFL z przedsiębiorcami. Życie w porcie prawie całkowicie zamarło w środę wieczorem. Transatlantyk „Mauretania", który miał przybyć w piątek do Nowego Jorku, został skierowany do portu w Halifax. Również w Bostonie około 5 tysięcy robotników, należących do AFL, przerwało pracę.

PIERWSZY ZJAZD

Albańskiej Partii Komunistycznej

TIRANA 10. 11. (PAP). Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że 8 listopada rozpoczął się w Tiranie pierwszy zjazd Albańskiej Partii Komunistycznej. W zjeździe bierze udział około 850 delegatów.

Sekretarz Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Komunistycznej **Tukjakowa** dokonał otwarcia zjazdu i powitał delegacje zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych.

Po uchwaleniu regulaminu zjazdu, generalny sekretarz Albańskiej Partii Komunistycznej **Enver Hodża** wygłosił przemówienie, w którym złożył sprawozdanie z działalności Centralnego Komitetu, oraz przedstawił zadania, stojące przed partią.

WCZORAJ I DZIŚ

30 LAT temu 11 listopada 1918 roku podpisany został układ o zawieszeniu broni przez pełnomocników wojujących ze sobą mocarstw imperialistycznych. 11 listopada 1918 r. lud Warszawy rozbił oddziały okupacyjnej armii niemieckiej.

Było wówczas wielu ludzi na świecie, którym wydawało się, że po czteroletniej krwawej rzezi wojennej rodzi się era trwałego, sprawiedliwego i demokratycznego pokoju. Było wówczas wielu ludzi w Polsce, którym się wydawało, że po stuletniej z górą niewoli naród polski odzyskuje rzetelną niepodległość i wolność. Niebawem złudzenia poczęły pryskać. Nastąpił okres gorzkich rozczarowań.

Pokój, który podyktowali imperialiści zwycięskiej koalicji mocarstw zachodnich krył zarzewie nowych konfliktów i wojen. Niepodległość Polski, którą rządzili obszarnicy i kapitaliści, okazała się formalna i papierowa. Polityka Polski międzywojennej w tej samej mierze, co jej gospodarka była uzależniona od dyrektyw potentatów giełdowych i przemysłowych w Londynie i Paryżu, w Nowym Jorku i w Berlinie.

Uczyniono z Polski ogniwo „sanitarnego kordonu" antyradzieckiego, przyczółek imperializmu w interwencyjnej wojnie przeciw zwycięskiej Rewolucji Listopadowej i Związkowi Radzieckiemu, narzędzie dławienia rewolucyjnego ruchu polskich mas pracujących, dla których Rewolucja Listopadowa była drogowskazem i natchnieniem do walki.

Uczyniono z Polski obiekt bezwzględnej eksploatacji wielkich zagranicznych koncernów i trustów kapitalistycznych, które najzupełniej nie liczyły się z interesami w kraju, nie mówiąc już o interesach ludzi pracy. Kiedy sfery rządzące Polską mówiły o „niepodległości", i „mocarstwowości" myślały o folwarkach, o akcjach, dywidendach i tantiemach.

Z bilansem dwudziestoletniej niepodległości międzywojennej zapoznał się naród polski w pamiętnym wrześniu 1939 roku i w ponurych krwawych latach okupacji. Wrzesień 1939 r. pokazał pełne moralne i polityczne bankructwo polskich klas panujących, polskich kierunków i partii ponoszących odpowiedzialność za dzieje dwudziestolecia.

Kiedy w huku dział zwycięskiej Armii Radzieckiej i walczących u jej boku oddziałów Odrodzonego Wojska Polskiego, kiedy w ogniu wyzwoleńczej walki narodu przeciw okupantowi rodziła się nowa Polska, masy narodu uczyły się wyciągać wnioski z doświadczeń historii.

Rozdział któremu na imię Polska międzywojenna został zamknięty na zawsze. Odrodzona Polska Ludowa zerwała ostatecznie i bezpowrotnie ze złą i zgubną przeszłością. Władza nie należy do garści obszarników i kapitalistów, ale do ludu pracującego, który pod kierownictwem klasy robotniczej w pracy i walce przekształca rzeczywistość, buduje fundamenty socjalizmu.

Po dwudziestu latach międzywojennej obszarniczo - kapitalistycznej niepodległości Polska była państwem słabym, rozbitym wewnętrznie i izolowanym w obliczu niebezpieczeństwa. Po czterech latach ludowej niepodległości Polska jest krajem rosnącym w siły jednolitym wewnętrznie i mającym niezawodne oparcie w naturalnym sojuszu i przyjaźni ze światową potęgą — Związkiem Radzieckim i z państwami demokracji ludowej.

System sojuszów Polski międzywojennej, prowadził do tego, że Polsce przypadła rola pionka i marionetki w ręku mocarstw imperialistycznych. Polska ludowa opiera swój system równoprawnych sojuszów i przyjaźni na wspólnocie interesów i celów oraz wspólnocie idei.

Po dwudziestu latach międzywojennej burżuazyjnej niepodległości Polska była **krajem nędzy chłopskiej i chronicznego bezrobocia** na wsi i w mieście, krajem degradującym się gospodarczo a co za tym idzie i politycznie, produkującym mniej węgla, mniej żelaza i stali, mniej zboża niż w ostatnich latach rozbiorowej niewoli.

Po czterech latach ludowej niepodległości Polska jest krajem **chłopskiej reformy rolnej i planowo w szybkim tempie rozwijającego się przemysłu.** Mimo niebywałych zniszczeń wojennych Polska już po czterech latach ludowej niepodległości produkuje o wiele więcej węgla, więcej żelaza i stali i nie o wiele mniej zboża niż w ostatnich latach niepodległości przedwrześniowej.

Po dwudziestu latach tamtej niepodległości Polska była krajem **społecznego i narodowościowego ucisku** i postępującej społecznej **degradacji** mas ludowych.

Po czterech latach ludowej niepodległości Polska jest krajem **społecznego awansu robotników i chłopów, dla których stoi otworem droga do najwyższych kierowniczych stanowisk we wszystkich dziedzinach życia.**

Po dwudziestu latach międzywojennej niepodległości **dla miliona dzieci chłopskich i robotniczych** szkoła podstawowa, nie mówiąc o średniej i wyższej, była **niedościgłym marzeniem.**

Po czterech latach ludowej niepodległości zbliżamy się szybko do momentu, w którym **ani jedno dziecko polskie** nie będzie pozostawać poza zasięgiem opieki i pomocy szkoły i nauczyciela.

Polski lud pracujący z ufnością i wiarą spogląda w przyszłość. Polska Ludowa jest jego niepodległą i wolną ojczyzną — jego trud, jego praca i walka nieustannie wzbogaca i mnoży jej siły. **Ludzie pracy świadomi dorobku czterech lat ludowej niepodległości wiedzą, że nie wróci, ani nie powtórzy się zło dnia wczorajszego.**

Ludzie pracy wiedzą, że te osiągnięcia i ten dorobek w oparciu o wykuwającą się jedność narodu pod kierownictwem zjednoczonej partii klasy robotniczej — przybliża wzrost dobrobytu mas pracujących i pełny rozkwit Polski Ludowej, budującej socjalizm — najpewniejszą rękojmię wolności, sprawiedliwości społecznej i niepodległości.

Min. H. Minc i Wanda Wasilewska zwiedzają trasę W-Z

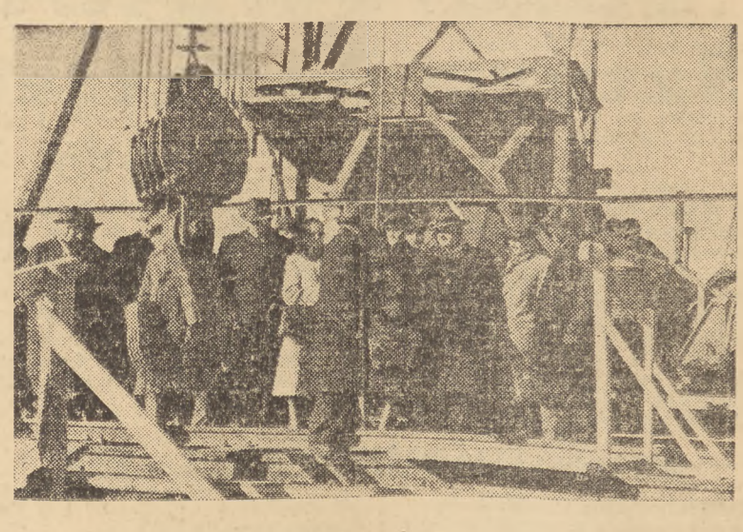

Teren robót trasy W — Z zwiedził min. Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minc w towarzystwie tow. Wandy Wasilewskiej. Goście zapoznali się z przebiegiem prac przy budowie gigantycznej arterii, interesując się żywo problemami technicznymi i szczegółami konstrukcyjnymi tunelu i mostu Śląsko - Dąbrowskiego.

(Foto „Film Polski")

Półtoramilionowa Partia wpłaci półtora miliarda zł na budowę Wspólnego Domu

Przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się do tow. Szafrańskiego — generalnego pełnomocnika KC PPR i tow. Serkowskiego — generalnego pełnomocnika CKW PPS z prośbą o zilustrowanie dotychczasowego przebiegu zbiórki na budowę Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

— Akcja zbiórki na Wspólny Dom — mówi tow. Serkowski — miała w pierwszym etapie charakter wyraźnie polityczny. Przez deklarowanie wpłat na budowę Wspólnego Domu mieli się członkowie naszych Partii wypowiedzieć za połączeniem. Dlatego też do tej akcji przykładaliśmy tak dużą wagę. Wynik tego głosowania można określić nie tylko jako pozytywny, nie jako wielką manifestację za jednością.

Jeżeli chodzi o Polską Partię Socjalistyczną, to akcja ta wpłynęła w znacznym stopniu na przyśpieszenie przebudowy struktury organizacyjnej naszych kół. **Współpraca komitetów zbiórki, współpraca kół PPR i PPS, powstanie komitetów współdziałania, pozwoliły na zacieśnienie więzi, łączących nasze organizacje, wykuwały tę jedność w praktyce.**

Dziś znajdujemy się już na drugim etapie akcji — realizujemy zobowiązania. Akcja wpłat wskazuje na to, że rzucone przez nas hasło: **„Półtoramilionowa partia wpłaci półtora miliarda złotych na budowę Centralnego Domu"**, nie pozostało pustym frazesem, ale jest realizowane konsekwentnie przez obie nasze organizacje. Ogólny stan wpłat na dzień 30.10 br. wyrażał się cyfrą 667.117.153 zł. Przeciętna zadeklarowana kwota, przypadająca na jednego członka Polskiej Partii Socjalistycznej była najwyższą w Warszawie (1.635 zł), Szczecinie (1.270 zł), w Białymstoku (1.167 zł), najniższą w Rzeszowie (691 zł).

Na naradzie wojewódzkich pełnomocników PPR i PPS do spraw zbiórki dyskutowano m. in. nad tym, czy akcja oczyszczenia szeregów partyjnych nie wpłynie ujemnie na realizację zadeklarowanych sum, część bowiem wykluczonych z partii może swych zobowiązań płatniczych nie wypełnić. Dyskusja jednak, poparta przykładami z terenu, stwierdziła jasno i wyraźnie, że akcja oczyszczenia szeregów partyjnych nie tylko nie wpłynęła hamująco na przebieg wpłat, ale przeciwnie — wzmogła aktywność towarzyszy, niektórzy z nich zgłosili wpłatę dodatkowych sum, aby tylko koło mogło wywiązać się ze swych zobowiązań.

*

Znaczenie i wyniki narady wojewódzkich pełnomocników zbiórki omówił tow. Szafrański.

— Ostatnią naradę wojewódzkich pełnomocników poprzedziła szczegółowa lustracja terenu, dokonana przez 32 lustratorów z ramienia CKW PPS i KC PPR. Dlatego też narada ta z udziałem z jednej strony pełnomocników wojewódzkich, z drugiej lustratorów świeżo przybyłych z terenu, wprowadzając momenty krytycznej oceny pracy poszczególnych województw, dała nam pełny i dokładny obraz przebiegu akcji w terenie.

Wyniki 275 przeprowadzonych lustracji (w komitetach wojewódzkich, powiatowych, gminnych i kołach) pozwalają na stwierdzenie, że w terenie jest cały szereg niedociągnięć organizacyjnych, powodujących niejednokrotnie, że wpłaty przebiegają poniżej przeciętnej zadeklarowanej.

Lustracja wykazała również, że w wyniku prowadzenia przez organizacje partyjne całego szeregu akcji, nie roztoczono nad pełnomocnikami wojewódzkimi i powiatowymi dostatecznej opieki ze strony organizacji partyjnej, a z drugiej strony nie potrafiono wykorzystać w terenie partyjnego aktywu fachowego (buchalterów, finansistów itp), dla uporządkowania technicznej strony zbiórki.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje woj. śląsko - dąbrowskie, które nie tylko wpłaca bardzo regularnie, ale rzuciło ostatnio hasło: „Kto szybko daje, dwa razy daje" i chce zrealizować wpłaty przed terminem (z zadeklarowanych 211 milionów wpłacono już 99 milionów zł). Klasa robotnicza Śląska i na tym odcinku wykazała swoje wysokie uświadomienie. Ogólnie biorąc na terenie całego kraju koła robotnicze wpłacają najsprawniej.

Akcja wpłat w woj. szczecińskim — teren w większości rolniczy — mimo niedociągnięć organizacyjnych, przebiega bardzo dobrze, co świadczy najlepiej o tym, że i koła wiejskie dobrze rozumieją wzięte na siebie obowiązki.

Zagwarantowanie łączności aparatu pełnomocników powiatowych z pełnomocnikiem wojewódzkim z jednej strony, a z organizacjami terenowymi z drugiej, jakie zdołano osiągnąć w woj. **wrocławskim**, spowodowało, że mimo poważnych zobowiązań jakie to województwo wzięło na siebie, jest ono dziś jednym z **przodujących w akcji zbiórkowej.** Wyniki te osiągnęło woj. wrocławskie dzięki sprawnej organizacji pracy i stałej pomocy ze strony terenowych organizacji partyjnych w usuwaniu niedociągnięć.

Na odprawie pełnomocników wojewódzkich w Warszawie, **pełnomocnik bydgoski** analizując przyczyny niedociągnięć ze strony tego województwa stwierdził, że zostaną one usunięte do zjazdu. Że słów tych nie rzucił na wiatr, świadczy fakt, że w ciągu ostatniego miesiąca województwo bydgoskie zalegające dotąd z wpłatami na 2,9% zmniejszyło ten niedobór obecnie do 1,7%.

Województwo **łódzkie** niestety pozostaje w tyle. W październiku wpłaciło ono o 6% mniej aniżeli powinna wynosić suma przypadająca na ten miesiąc.

Wielkie ożywienie w pracy politycznej kół partyjnych PPR i PPS w akcji przedkongresowej wpływa na stałe podnoszenie się wpłat na budowę „Wspólnego Domu" i należy się spodziewać, że organizacje partyjne, które zaniedbywały dotychczas tę akcję wyrównają swoje zaległości, przed zjazdem.

Rozmowy przeprowadziła

I. SOLSKA

Z PRASY

Żandarmeria imperializmu

Pod powyższym tytułem wczorajsza „Rzeczpospolita" zamieszcza ciekawy artykuł analizujący charakter WRN. Gazeta pisze;

Chemiczny związek piłsudczyzny i skrajnie prawicowej socjaldemokracji. Takie określenie bodajże najściślej charakteryzuje oblicze polityczne tego odłamu polskiego obozu kontrrewolucyjnego, który znamy pod nazwą WRN.

Powiedzieliśmy: związek chemiczny. To znaczy, działający jako jeden organizm, w którym płonną rzeczą byłoby — po kilkudziesięciu latach jego funkcjonowania — oddzielanie elementów „czysto" piłsudczykowskich od elementów „czystej" prawicy socjaldemokratycznej, segregowanie obu tych składników WRN-owskiego organizmu, powiedzmy, według nazwisk.

Kontrrewolucyjna ekspozytura burżuazji w polskim ruchu robotniczym taką właśnie przybrała postać i takie oblicze „ideowe" już w zaraniu dziejów tego ruchu, by stać się jego nieszczęściem i przekleństwem na kilkadziesiąt lat, na cały okres tragicznego rozdwojenia w szeregach polskiego proletariatu.

I zawsze, przez cały ten kilkudziesięcioletni okres, kiedy piłsudczykowska prowokacja i dywersja tkwiła w polskim ruchu socjalistycznym, najpierw jako tzw. Frakcja Rewolucyjna, później — w okresie międzywojennym — jako prawicowa, reformistyczne kierownictwo PPS, wreszcie w okresie okupacji i po roku 1945 jako WRN, jako bezpośrednia już, podziemna, antypaństwowa ekspozytura anglosaskiego imperializmu, zawsze piłsudczykowskie jądro działało w prawicowo socjaldemokratycznym otoczu, posługiwało się nim we wspólnej służbie na rzecz polskiej burżuazji i międzynarodowego imperializmu.

Autor wskazuje w dalszym ciągu na zbieżność degeneracji politycznej i całkowitego przejścia na służbę policyjną dla imperializmu prawicy socjalistycznej w Polsce i w skali międzynarodowej.

„Robiąc w socjalizmie", ludzie pokroju Pużaka i Zaremby występowali w charakterze „socjalistów" tak jak ich koledzy po „dwójce", delegowani np. do „Wyzwolenia" (choćby Popiałowski czy Miedziński) występowali wtedy jako „radykalni" ludowcy i antyklerykali.

Otóż warto zapytać: jaka była, jaka jest w praktyce różnica między „socjalistyczną" robotą piłsudczyka Pużaka czy piłsudczyka Zaremby — a identyczną w swym „socjalizmie" robotą nie piłsudczyka (jak nas zapewnia) Cołma? Albo inaczej: na czym polega dziś różnica między Pużakiem, Zarembą i Ciołkoszem, z jednej — a Blumem, Mochem, Bevinem czy Spaakiem z drugiej strony? Tylko na tym, że pierwsi służą burżuazji i imperializmowi z podziemia, bo tylko w podziemiu mogą w nowej Polsce „pracować" agenci międzynarodowej finansjery i podżegacze wojenni — drudzy natomiast bronią kapitalizmu z kart pisma.

rialnych. Te same dolary, za które piłsudczyk WRN-owski „strażnik skarbu" Dzięgielewski i za które zagraniczni szpiedzy dostarczają polskiemu podziemiu kul do mordowania działaczy robotniczych budujących w Polsce socjalizm — te same dolary obracają się w karabiny, z których towarzysz Pużaka i Cołma, „socjalista" Moch każe strzelać do francuskich górników broniących swej ojczyzny przed losem amerykańskiej kolonii.

O CZYNNY UDZIAŁ KOBIET W ODBUDOWIE GOSPODARCZEJ I SPOŁECZNEJ KRAJU

Krajowa narada działaczek Polskiej Partii Robotniczej

„Polityczne uświadomienie pracujących kobiet — teraz kiedy robotnicy i chłopi przystąpili do budownictwa nowego życia, jest zasadniczą sprawą rzeczywistego zwycięstwa nad burżuazją". (J. Stalin).

Hasło to zawieszone nad podium w sali MBP, w której odbyła się 9 bm. narada działaczek Polskiej Partii Robotniczej — mówi o treści i celu zgromadzenia.

Naradę zagaja kierowniczka wydziału kobiecego KC PPR tow. Orłowska.

Głos zabiera tow. Aleksander Zawadzki członek Biura Polit. KC PPR.

Przechodząc do omówienia pracy partii wśród kobiet, mówca podkreśla, że nie będzie charakteryzował bezsprzecznie wielkich osiągnięć na tym polu. Zatrzyma się jedynie na brakach i niedociągnięciach, ażeby wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Jednym z poważnych braków na odcinku pracy wśród kobiet, była **niedostateczna aktywność wydziałów kobiecych i ogniw partyjnych** w masowych organizacjach kobiecych i wśród kobiet niezorganizowanych. Trzeba, by działaczki partyjne wykazały szczególny hart ducha i niezłomną wolę przezwyciężenia trudności w swej pracy, wolę zwycięstwa bezwarunkowego i pełnego.

Mówca podkreśla konieczność przejścia **do planowej i systematycznej pracy wychowawczej.** Mamy dużo działaczek, które umieją przemawiać i na zebraniach porywają za sobą kobiety, **ale poza zebraniami również trzeba umieć przemawiać do kobiety, pozyskać ją dla wielkiej idei Polski Socjalistycznej.**

Należy roztoczyć troskliwą opiekę nad robotnicą, chłopką pracującą, nad matką i dzieckiem. Trzeba przekonać kobietę — matkę, że w interesie jej dziecka jest wychowanie go w duchu miłości do Polski socjalistycznej, bo przecież dziecko to będzie już żyło w Polsce socjalistycznej.

TROSKA O KOBIETĘ NA WSI

Szczególną uwagę należy zwrócić na pracę wśród kobiet wiejskich. Należy pamiętać o tym, że kobieta, a w szczególności kobieta wiejska, **była wychowana przez całe wieki w duchu urągającym godności ludzkiej.** Wróg klasowy stara się utrzymać kobietę pod swoim wpływem, utrzymać ją w ciemnocie i zacofaniu. Duży wpływ ma jeszcze na kobietę rozpolitykowany kler.

Mówca kończy wyrażając przekonanie, że delegatki na zjazd zjednoczeniowy obu partii robotniczych będą meldowały zjazdowi o nowych poważnych osiągnięciach na wszystkich odcinkach swojej działalności.

O WSPÓŁUDZIAŁ MILJONOWYCH RZESZ KOBIET PRACUJĄCYCH

Z kolei zabiera głos **kierowniczka Wydziału Kobiecego KC PPR tow. Orłowska,** mówiąc o zadaniach ruchu kobiecego w świetle uchwał sierpniowego Plenum KC PPR.

Prelegentka cytuje słowa Stalina, wypowiedziane na zjeździe kołchoźników w 1933 r.:

„Wiem, że wielu z was nie docenia kobiet... i nawet pokpiwa z nich. Ale jest to błąd. Towarzysze, poważny błąd. Kobiety to wielka siła. Nasz obowiązek polega na tym, żeby... uruchomić tę siłę".

W związku Radzieckim po zdobyciu władzy przez proletariat, kobiety były również zacofane — to było przekleństwo dziedzictwo przeszłości. Lecz partia i rząd radziecki wciągając kobiety do czynnego udziału w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym, osiągnęły w stosunkowo krótkim czasie imponujące wyniki. **Dziesiątki tysięcy kobiet radzieckich zajmują obecnie kierownicze stanowiska we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego.** Fakty te dodają otuchy, napełniają wiarą w możność przezwyciężenia trudności, piętrzących się na naszej drodze.

OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM

Przechodząc do analizy ruchu kobiecego w Polsce, mówczyni stwierdza, że:

Polska obok ZSRR ma najbardziej przodujące w świecie ustawodawstwo o ochronie macierzyństwa, zabezpieczające kobiecie pracującej 12-tygodniowy płatny urlop przed i popołogowy.

W roku 1939 liczba żłobków wynosiła w Polsce 32 i obejmowała zaledwie 520 dzieci. Obecnie mamy 309 żłobków, czarniżających około 12 tys. dzieci. Przedszkoli fabrycznych przed wojną w ogóle nie było. W 1945 roku liczba ich wynosiła 67 i uczęszczało do nich 6.500 dzieci, a w roku 1948 liczba przedszkoli wzrosła do 580 obejmując one 39 tys. dzieci, 900 tys. dzieci robotników korzystało z kolonii letnich. Ministerstwo Przemysłu i Handlu utworzyło fundusz akcji socjalnej, z którego w 1948 r. na opiekę nad matką i dzieckiem przeznaczono 3 miliardy 547 milionów zł. W r. 1949 suma ta będzie podwojona.

W trosce o zdrowie kobiety wiejskiej Ministerstwo Zdrowia powołało instytucję położnych gminnych. W Polsce jest 3.016 gmin wiejskich. W 1949 r. każda gmina będzie miała położną.

Ubiegły rok — mówi tow. Orłowska — przyniósł poważny wzrost udziału kobiet w radach zakładowych i zarządach związków zawodowych.

KOBIETY W ZAKŁADACH PRACY

W hutnictwie i u górników śląsko-dąbrowskich nie było kobiet w radach zakładowych, wówczas kobiety samorzutnie poczęły tworzyć przy fabrykach Rady Kobiece, wybierały przewodniczącą i domagały się dokooptowania do rady zakładowej. W wyniku tej uporczywej akcji i wydatnej pomocy wydz. zawodowego KC PPR, który w pełni docenił wagę zagadnienia — do rad zakładowych zostało dotychczas wybranych 2.540 kobiet. Wielokrotnie wzrosła liczba członków zarządów okręgowych i oddziałów związków zawodowych, która wynosi obecnie 3.585 kobiet.

Jedynym z najpoważniejszych sukcesów ruchu kobiecego jest powstanie i ustawiczny rozwój jedynej w Polsce masowej demokratycznej organizacji kobiecej Ligi Kobiet. Ruch kobiecy mimo poważnych zdobyczy ma jeszcze dużo braków. Najdotkliwszym z nich jest niedostateczna liczba kobiet zorganizowanych. W partiach i organizacjach społecznych jest zaledwie 1 milion 250 tys. kobiet.

Poważnym brakiem jest niedostateczna praca nad podniesieniem poziomu ideologicznego i nad uaktywnieniem politycznym działaczek.

Celem naszym — kończy swe przemówienie tow. Orłowska — jest polityczne uświadomienie milionów kobiet, a przede wszystkim robotnic i chłopek. Musimy wciągnąć je do czynnego udziału w budownictwie socjalizmu.

PRZEMÓWIENIE W. WASILEWSKIEJ

W trakcie obrad na salę przybyła Wanda Wasilewska i wygłosiła do zebranych krótkie przemówienie.

Pięć lat temu — przypomina Wanda Wasilewska — mówiłam tak samo do kobiet, tylko, że były one w mundurach i daleko stąd pod Moskwą nad Oką. Były to kobiety batalionu im. Emilii Plater. Chociaż na ziemi polskiej i Związku Radzieckiego stały wojska niemieckie, mówiłyśmy wtedy o wielkiej, sprawiedliwej, ludowej Polsce, która powstanie, a jakiej jeszcze nigdy nie było.

Wiem, że każdy wasz dzień, tydzień i rok jest jeszcze nadal walką, którą prowadzicie urzeczywistniając ideały socjalizmu.

Po przemówieniu Wandy Wasilewskiej ogólnokrajowa narada działaczek Polskiej Partii Robotniczej jednomyślnie przyjęła rezolucję w której całkowicie solidaryzuje się z uchwałami sierpniowego plenum KC PPR.

Na zakończenie obrad uczestniczki narady postanowiły przesłać depesze **do Sekretarza Generalnego PPR tow. Bolesława Bieruta,** do przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet **Eugenii Cotten,** do przewodniczącej Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich **Niny Popowej** oraz do Związku Kobiet Francuskich.

Depesza do Sekretarza Generalnego PPR tow. Bolesława Bieruta brzmi:

„700 delegatek zebranych na ogólnokrajowej naradzie aktywu kobiecego PPR, w przededniu historycznego zjednoczenia obu partii robotniczych zobowiązuje się brać jak najczynniejszy udział w odbudowie gospodarczej i społecznej kraju, wzmacniać w codziennej pracy uświadomienie szerokich rzesz kobiecych, podnosić swój poziom ideologiczny i przyswajać sobie zasady marksizmu-leninizmu.

Przyrzekamy rozbudowywać masowy demokratyczny ruch kobiecy w Polsce, wychowywać kobiety w duchu solidarności międzynarodowej, wraz z całą klasą robotniczą umacniać podwaliny ustroju socjalistycznego w Polsce."

PUŻAKOWSKA „AA" NA USŁUGACH GESTAPO

Szturm de Sztrem ofiaruje współpracę Piłsudskiemu

Piąty dzień procesu K. Pużaka i inn.

W piątym dniu rozprawy przeciwko członkom WRN Sąd kontynuował przesłuchiwanie świadków.

Jako pierwszy zeznawał doprowadzony z więzienia świadek Błaszczyk, który będąc członkiem WRN, współpracował z oskarżonym Krawczykiem na terenie Częstochowy. Osk. Krawczyk oraz świadek pracowali nad utrzymaniem kontaktów pomiędzy WRN-owcami, którzy wstąpili do PPS a grupą WRN, która nie weszła do tej partii. Nakłaniali oni również WRN-owców do jak najszerszego przenikania do PPS. Wstępujących do PPS instruował Krawczyk nakazując oddziaływanie na członków PPS w duchu WRN. Tak np. starano się nakłonić miejscowych PPS-owców do głosowania w referendum jeden raz „nie" — dwa razy „tak".

Korespondencja Arciszewski — WRN

Następnie składał zeznania doprowadzony z więzienia świadek Marian Pajdak. W r. 1946 świadek wyjechał nielegalnie zagranicę, a w drodze powrotnej do kraju zetknął się z kurierem tzw. rządu londyńskiego Felczakiem, który również zdążał do Polski. Felczak powiedział świadkowi, iż ma polecenie nawiązania kontaktu z grupą WRN w Warszawie. Felczak pokazywał również Pajdakowi list od jakiegoś działacza WRN do Arciszewskiego w którym piszący prosi Arciszewskiego o nawiązanie kontaktu z WRN w kraju. W grudniu 1946 r. św. Pajdak ponownie wyjechał zagranicę i tam spotkał Felczaka, który zakomunikował mu, że ma zamiar jechać do Polski po raz drugi, przede wszystkim dla załatwienia spraw, zleconych przez Zarembę i Białasa. Felczak miał się spotkać z Żuławskim i z Pużakiem.

Świadek zeznaje dalej, że Zaremba i Białas wchodzili w skład tzw. Komitetu Spraw Krajowych w Paryżu, którego zadaniem było oddziaływanie na kraj i świadczenie pomocy dla działaczy konspiracyjnych w Polsce.

„Pierwszym krokiem oddziaływania WRN, Białasa i Zaremby miało być przesłanie 300 tys. dolarów. Miałem pojechać po te pieniądze, jednak nie pojechałem, bo byłem aresztowany" — mówi świadek.

Prok.: Czy świadkowi wiadomo na czyje polecenie Białas i Zaremba zorganizowali w Paryżu Komitet Spraw Krajowych?

Świadek: Na polecenie Raczkiewicza i Arciszewskiego.

Szturm de Sztrem pertraktuje ze szpiegami Andersa

Doprowadzona z więzienia świadek Maria Szelągowska skazana up zadnio na karę więzienia za udział w wywiadzie Andersa oświadcza przed sądem, że w myśl polecenia szefa wywiadu Andersa na kraj — Witolda Pileckiego, który poszukiwał kontaktu z działaczami z okresu konspiracji, nawiązała znajomość z oskarżonym Szturm de Sztremem, którą wykorzystała dla czerpania materiałów informacyjnych. Szturm de Sztrem za pośrednictwem świadka został następnie skontaktowany z samym Pileckim, któremu zależało na utrzymaniu kontaktów ze Szturmem.

Białas — kierownik Agencji A

Następnym świadkiem był adw. Tadeusz Myśliński.

Na pytanie prokuratora, dotyczące powołania w okresie okupacji tzw. Agencji A, świadek wyjaśnia, że jako współpracownik delegatury rządu londyńskiego w okresie okupacji dowiedział się o istnieniu Agencji A od swego przełożonego z tego okresu Tadeusza Miklaszewskiego pseudonim Malewicz. Agencja A powołana została zlaniem świadka na przełomie r. 1943 — 1944.

Prok.: Co to była za instytucja?

Świadek: Jak wynikało ze słów Malewicza walka polityczna z lewicą radykalną miała zostać scentralizowana przez powołanie tzw. Agencji A. W skład jej wchodzili przedstawiciele ugrupowań politycznych delegatury oraz wybitniejsi działacze na odcinku walki z komunizmem z okresu przedwojennego.

Prok.: Czy świadkowi wiadomo o udziale przedstawicielstwa WRN w Agencji A?

Świadek: Wiadomo mi, że przedstawicielem WRN w Agencji A był działacz Białas.

Prok.: Kto kierował antykomunistyczną Agencją A?

Świadek: W ŁONIE SAMEJ AGENCJI BIAŁAS, KTÓRY BYŁ JEŚLI NIE KIEROWNIKIEM, TO W KAŻDYM RAZIE JEDNĄ Z NAJCZYNNIEJSZYCH POSTACI W AGENCJI A.

Białas reprezentował pogląd, że Agencja powinna obejmować personalnie przede wszystkim lewicowych działaczy Delegatury, którzy znają lepiej doktryny, stronę ideologiczną i skład personalny lewicy radykalnej, którą Agencja miała zwalczać. Natomiast ośrodki prawicowe a głównie NSZ — reprezentowały akcję walki bezpośredniej.

Prokurator: Jak się ustosunkowała do Agencji A, Rada Jedności Narodowej?

Świadek: Rada Jedności Narodowej siłą faktu ustosunkowała się pozytywnie.

Prok.: Kto stał wówczas na czele Rady Jedności Narodowej?

Św.: SEKRETARZ WRN — PUŻAK.

„Na korzyść okupanta..."

Prok.: Jak się ustosunkowały do Agencji A władze okupacyjne?

Świadek wyjaśnia, że wobec tego, iż Niemcy uwikłani byli w walce ze Związkiem Radzieckim oraz — jak mówi — „ciężko przeżądował całą lewicę radykalną na terenie Polski — powstanie Agencji A niewątpliwie wpłynęło na korzyść okupanta."

Prok.: Czy znane są świadkowi wypadki szczególnie łagodnego podejścia okupanta do kogokolwiek z Agencji A?

Świadek wyjaśnia w odpowiedzi, że w okresie po powstaniu a przed rozpoczęciem ofensywy styczniowej w 1945 r. został przez Gestapo pruszkowskie aresztowany Białas, który przebywał na terenie Leśnej Podkowy.

Dalej świadek mówi:

„Kiedyśmy rozpoczęli starania, aby ustalić jaki będzie los Białasa, bardzo rychło stwierdziliśmy, że Białas został zwolniony na skutek przekazania sprawy do Krakowa, do tzw. urzędu Befehlshabera, gdzie sprawą zajmował się kpt. Szpilkert. Szpilkert zdecydował, że z uwagi na charakter działalności Białasa jego przekonania i sylwetkę polityczną winien on być zwolniony. I rzeczywiście po upływie kilku dni Gestapo zwolniło Białasa.

Z kolei przed sądem staje świadek Jerzy Krzymowski — b. naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych do 1939 r.

Prok.: Czy na swym przedwojennym stanowisku zetknął się świadek służbowo z zagadnieniem PPS?

Św.: Tak jest. Bezpośrednio zetknąłem się z Kwapińskim, który przyniósł do mojego wydziału listę z nazwiskami osób, które miały być zwolnione z Berezy. Lista była podpisana przez ministra Składkowskiego i dyr. Szymborskiego, a część nazwisk była podkreślona. Kwapiński wyjaśnił, że osoby których nazwiska podkreślono mają zostać zwolnione.

„Zwróciłem się do dyrektora Departamentu, który odpowiedział, że robimy to dlatego, iż otrzymujemy pomoc ze strony Kwapińskiego, przy rozładowywaniu strajku i przy wszelkiego rodzaju zatargach na terenie związków zawodowych. Tego samego dnia wyszło rozporządzenie, dotyczące zwolnienia tych osób."

„Platforma porozumienia" sanacji z kliką Pużaka i Kwapińskiego

Prok.: Czy na odprawach w departamencie zetknął się kiedy świadek z PPS.

Świadek: Przypominam sobie odprawę, na której była tematem charakterystyka stronnictw politycznych w związku z oczekiwanym strajkiem powszechnym. Wtedy dana była również ocena PPS.

Dyr. departamentu politycznego Szymborski stwierdził, że sytuacja jego zdaniem nie jest zła, a stosunki wzajemne między rządem i PPS uległy poprawie. Wskazał on, że w sprawie strajku można się porozumieć z Kwapińskim i innymi i że w odpowiednim momencie da się znaleźć platformę porozumienia z PPS jako z partią wyrobioną politycznie.

Następnym świadkiem jest Tadeusz Wojciechowski, który od 1931 do 1937 r. pracował w Komisariacie Rządu w Wydziale Społeczno - Politycznym.

Świadek wyjaśnia, że do jego kompetencji jako referenta związków zawodowych należała obserwacja ruchu zawodowego, szczególnie w dziedzinie instytucji użyteczności publicznej oraz działalność, zmierzająca do zapobiegania strajkom. Otrzymywał on notatki informacyjne z Urzędu Śledczego oraz za pośrednictwem informatorów.

Świadek wyjaśnia, że jego informatorem z terenu był Stanisław Wysocki, który podawał wiadomości o decyzjach powziętych w związkach zawodowych, dotyczących ważniejszych ruchów strajkowych.

Wysocki był w PPS delegatem Rady Zakładowej m. st. Warszawy. Jego dane zawierały informacje dotyczące wyborów w zarządach organizacji zawodowych, treść decyzji, uchwał i zagadnień strajkowych.

Prok.: Czy świadek może podać nazwiska informatorów tych meldunków?

Świadek: Nazwisk było wiele. Pamiętam notatkę, gdzie jako informator było podane nazwisko Dzięgielewski.

Z kolei przed sądem staje świadek Bogusław Majerski, który oświadcza na pytania prokuratora, że w latach 1936 — 1939 do wybuchu wojny był zastępcą naczelnika Urzędu Śledczego na miasto Warszawę.

Zapytany przez prokuratora świadek wyjaśnia strukturę Uzędu Śledczego i stwierdza, że kierownikiem sekcji zajmującej się PPS, był urzędnik Burawski.

Prok.: Czy świadkowi znane są wypadki, aby działacze PPS otrzymywali broń od władz policyjnych?

Świadek: Na terenie urzędu było to raz podniesione. Tego rodzaju informacje były przed 1 majem 1937 albo 1938. Była odprawa oficerska na terenie komendy miasta, na której komendant miasta oświadczył, że policja nie będzie interweniowała w stosunku do pochodów Polskiej Partii Socjalistycznej, bowiem partia ta zapewniła, że sama we własnym zakresie będzie utrzymywała porządek i gdyby nastąpiły jakieś tzw. wystąpienia o charakterze antypaństwowym, to je we własnym zakresie usunie i wyeliminuje. Co do broni była wiadomość, że broń otrzymali.

Prok.: Czy świadkowi znane są wypadki, że władze PPS otrzymywały fundusze od rządu?

Świadek: Był taki wypadek. W czasie raportu u naczelnika wydziału społeczno - politycznego w Komisariacie Rządu, Wendołowskiego gdy meldowałem, że akcja PPS może obrócić się przeciwko rządowi — Wendowski wtedy rozmawiał z departamentem społeczno - politycznym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i powiedział, że nie ma się czym przejmować, gdyż ta sprawa zostanie załatwiona, PPS otrzyma subsydia. Ja się wtedy zapytałem — Jak to PPS, która stoi w opozycji będzie subsydiowana przez rząd?

WENDOŁOWSKI SIĘ ROZEŚMIAŁ I ODPOWIEDZIAŁ, ŻE RZĄD SUBSYDIUJE NAWET SWOICH „WROGÓW".

Egzekucja w Pińsku

Z kolei przed Sądem staje świadek Jan Dąbrowski.

Prok.: Co świadkowi wiadomo o egzekucji 50 komunistów w Pińsku?

Świadek: Tę sprawę słyszałem z ust oskarżonego Dzięgielewskiego, który opowiadał mi, że eskortował wówczas skazanych na śmierć komunistów. Dzięgielewski mówił, iż mimo że podziwiał wyjątkowo godną postawę skazanych na śmierć — śpiewali rewolucyjny marsz pogrzebowy —

Prok.: Czy Dzięgielewski mówił, w jakim charakterze ich eskortował?

Świadek: Wywioskowałem, że eskortował ich jako komendant eskorty.

Adw. Rettinger: Czy tę sprawę opowiadał Dzięgielewski jako rzecz usłyszaną, czy jaką własną?

Świadek: Jako człowiek, który sam brał w tym udział. Byłem wówczas ogromnie wstrząśnięty wiadomością, że mój towarzysz partyjny mógł brać udział w podobnych rzeczach.

Następnym świadkiem był Jerzy Gero - Rożniewicz. Świadek zeznaje, że w okresie przedwojennym oskarżony Dzięgielewski był sekretarzem warszawskiej organizacji PPS i jednocześnie komendantem milicji partyjnej tzw. „As-u".

Prok. Z.: Czy w związku z działalnością Dzięgielewskiego w „AS-ie" ma świadek jakąś swoją ocenę?

Świadek: Jeżeli chodzi o nakazy odcinania grup komunistycznych albo usuwania grup komunistów z pochodów, nie wszyscy komendanci dzielnic wykonywali to, dlatego, że wiadomo było, że usunięcie kogoś z pochodu w czasie marszu powodowało natychmiastowe aresztowanie tego człowieka.

Prok. Z.: Od kogo pochodziły takie rozkazy?

Świadek: Od komendy „AS-u." Komendantem był Dzięgielewski i on wydawał wszystkie zarządzenia.

Dwójkarsko-piłsudczykowski rodowód oskarżonych

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos oskarżyciel publiczny prok. płk Zarakowski, który oświadczył:

Wysoki Sądzie! Aby nie było wątpliwości co do dwójkarsko - piłsudczykowskiego rodowodu oskarżonych w imieniu oskarżenia proszę o dopuszczenie dowodu z następujących dokumentów:

1) dokumentu z archiwum b. Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie — wykazu oficerów, szeregowych i funkcjonariuszy cywilnych sekcji defensywy oddziału II Dowództwa II Armii, w którym to wykazie na str. 7 w spisie zatytułowanym „Ekspozytura defensywy Nr 5 w Pińsku" pod poz. 27 figuruje starszy szeregowiec Dzięgielewski Józef — pomocnik referenta śledczego.

Drugi dokument — opinia samodzielnego referatu informacyjnego Dowództwa II Korpusu w Warszawie z dnia 18.1.1938 r. Nr 37/19 — tajne, podpisana przez kierownika samodzielnego referatu Sztabu OK I mjr. Rybickiego, a dotycząca Ludwika Cohna.

Trzeci dokument: sprawozdanie stenograficzne z 12-go posiedzenia Sejmu RP z dn. 9.2.1931. Części dotyczącej przemówienia posła Tadeusza Hołówko, zawartej na str. 12/33 m. in. czytamy: „Proszę szanownych panów, ja właśnie byłem jednym z tych, którym powierzono organizowanie i prowadzenie wyborów z ramienia jedynki na Kresach. Otóż dla mnie istotnie głównym przeciwnikiem — mam odwagę to powiedzieć — były właśnie partie komunistyczne. Pod tym względem panowie z lewicy nie macie co bardzo narzekać dlatego, że obiektywnie muszę stwierdzić, że bardzo nam pomógł, za co mu jestem wdzięczny, poseł Pużak, bo on był w głównej komisji wyborczej, która przy pomocy grafologów unieważniła wszystkie listy komunistyczne, więc główna robota została w ten sposób zrobiona i dlatego wszystkie państwowe listy komunistyczne zostały unieważnione".

Czwarty dokument — wyciąg z referatu oskarżonego Pużaka na trzeciej Wszechrosyjskiej konferencji PPS, drukowanego w wydawnictwie „Echo Polski" Nr 35 w Moskwie w dn. 1.3.1918 r., w którym to referacie oskarżony Pużak pisze m. in.:

„W Polsce w kwestii niepodległości idziemy z burżuazją. Być może, że burżuazja weźmie władzę w ręce i będzie uciskać proletariat, lecz ma to i dobrą stronę, gdyż w walce robotnik się wyrabia i zagrzewa do dalszych czynów".

I wreszcie ostatni dokument — oryginalny list Walerego Sławka do Józefa Piłsudskiego z dn. 19.9.1925 r. Ten dokument na okoliczność współpracy oskarżonego Szturm de Sztrema z najbliższym otoczeniem politycznym Piłsudskiego. Odnośnie tego dokumentu wnoszę o włączenie go do dowodów. Dokument głosi: „DNIA 19.9.25 R. ZWRÓCIŁ SIĘ WALERY SŁAWEK PISMEM DO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, PROSZĄC GO O PRZYJĘCIE DELEGACJI, W SKŁAD KTÓREJ WCHODZIŁ SZTURM DE SZTREM. W ZWIĄZKU Z POGŁĘBIAJĄCYM SIĘ KRYZYSEM POLSCE GROZI ZALEW FALI KOMUNIZMU. SZTURM DE SZTREM OPRACOWAŁ PLAN WALKI Z KOMUNIZMEM, OCZYWIŚCIE — ZALEŻNY OD AKCEPTACJI PIŁSUDSKIEGO".

Po rozważeniu wniosków obrony w sprawie wniesionych do sprawy przez Prokuratora dokumentów — Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Dochody budżetowe państwa w pierwszych siedmiu miesiącach br.

W ciągu pierwszych 7 miesięcy br. dochody budżetowe państwa osiągnęły łącznie sumę 184.898 mln. zł. Najwyższe wpływy budżetowe w wysokości 28.231 mln. zł zanotowano w marcu rb., najniższe zaś w wysokości 22.450 mln. zł w lutym br.

Najpoważniejszym źródłem dochodu państwa są podatki bezpośrednie, które w pierwszych 7 miesiącach tego roku przyniosły skarbowi sumę 94.428 mln. zł. W tym samym okresie wpływy z podatków pośrednich osiągnęły sumę 3.484 mln. zł, zaś dochody z monopoli 39.765 mln. zł.

Robotnicy opiekują się chłopskimi ośrodkami maszynowymi

Ubiegłej niedzieli 12 brygad robotniczych z fabryk wałbrzyskich wyruszyło w teren, aby zaopiekować się ośrodkami maszynowymi.

Robotnicy nawiązali kontakt z obsługami technicznymi ośrodków, dając pouczenia co do przeprowadzenia drobnych remontów maszyn.

Ogółem w drugim turnusie 25 brygad robotniczych z fabryk woj. wrocławskiego odwiedziło ubiegłej niedzieli ośrodki maszynowe. W ciągu listopada wszystkie 158 ośrodków maszynowych województwa będzie pod stałą opieką robotników.

Kat obozu w Budzyniu skazany na karę śmierci

W Sądzie Okręgowym w Lublinie odbyła się rozprawa przeciw Józefowi Leipoldowi, który był w czasie okupacji kierownikiem obozu pracy w Budzyniu, w pobliżu Kraśnika. W czasie rozprawy, po zbadaniu ponad 40 świadków, stwierdzono, że wskutek postępowania Leopolda obóz w Budzyniu stał się obozem zagłady ludności żydowskiej, zwiezionej z okolicznych miasteczek i osiedli.

Oskarżonemu udowodniono mordowanie więźniów, znęcanie się nad więźniami, bicie ich pejczem i kijem oraz stosowanie takich kar, jak stawianie między naelektryzowanymi drutami, wieszanie za ręce i chłosty. Leipold własnoręcznie zastrzelił 40 więźniów schwytanych po ucieczce. Udowodniono mu własnoręczne wieszanie. Największymi prześladowaniami dotknięci byli więźniowie, którzy nie mogli się okupić pieniędzmi, lub kosztownościami.

Sąd skazał Leipolda na karę śmierci.

Migawki z procesu WRN

Wczorajszy dzień był niewątpliwie „czarnym dniem" dla niektórych oskarżonych. Wypłynęły na światło dzienne sprawy, o których z największą tylko łagodnością można mówić „ciemne", czy „brudne".

Padło nazwisko kpt. Spielkera. Nazwisko to padło już raz na tej sali sądowej. Było to w grudniu ub. r. podczas procesu szajki szpiegowskiej KPOPP (Lipińskiego, Marszewskiego i in.). Zasiadającego wówczas na ławie oskarżonych Wacława Lipińskiego kpt. Spielker zwolnił swego czasu z Gestapo, mimo, iż podczas aresztowania znaleziono przy Lipińskim materiały świadczące o tym, iż jest on czołową figurą Konwentu Piłsudczyków. Tajemnicze zwolnienie Lipińskiego z Gestapo zostało podczas jego rozprawy w grudniu ub. r. w dużym stopniu rozświetlone. Okazało się, że kpt. Spielker był szefem specjalnej sekcji Gestapo, której zadaniem było „rozpracowywanie" lewicowych organizacji podziemnych, skupiających się wokół Krajowej Rady Narodowej. Zostało ponadto ujawnione, że w czasie okupacji były prowadzone ze strony sanacji, za pośrednictwem Rydza-Śmigłego, Piaseckiego i Lipińskiego pertraktacje z Gestapo o możliwości współpracy w walce z „komunistami". Na podstawie materiałów ujawnionych podczas procesu Lipińskiego nie ulegało wątpliwości, że zwolnienie go z Gestapo przez kpt. Spielkera znajdowało się w jakimś związku z tą właśnie „wspólną walką przeciwko komunistom".

To było rok temu. Na ławie oskarżonych znajdował się wprawdzie wówczas także przedstawiciel WRN — Obarski, ale zarzut współpracy i kontaktów z Gestapo jego nie dotknął. Współpraca z Gestapo pozostawała wówczas „specjalnością" sanacji.

×

Wczoraj — jak powiedzieliśmy — nazwisko kpt. Spielkera wypłynęło ponownie. Tym razem w związku z nieobecnym na ławie oskarżonych przywódcą WRN Białasem.

Kto to jest Białas? Powiedzmy od razu: Białas — to jeden z najbliższych współpracowników oskarżonego Kazimierza Pużaka po linii partyjnej, po linii Rady Jedności Narodowej i po linii szpiegowskiej.

Aby się zorientować w ciemnym labiryncie spraw związanych z Białasem i Spielkerem należy uważnie przeczytać tę część sprawozdania z wczorajszej rozprawy sądowej, w której mowa jest o „agencji antykomunistycznej", zwanej też „Antyk", albo „AA".

Agencja Antykomunistyczna powołana została do życia przez Radę Jedności Narodowej (której prezesem był Pużak) na przełomie 1943 i 1944 roku. (Okres powstania KRN). Celem „AA" było „centralizowanie" walki z PPR i wszystkimi ugrupowaniami wchodzącymi w skład KRN. „AA" obejmowała wszystkie stronnictwa, wchodzące w skład RJN, które to stronnictwa delegowały do „AA" najwybitniejszych i najzdolniejszych specjalistów z dziedziny wywiadu. W „AA" współpracowały ze sobą NSZ, Brygada Bohuna, ND, Piłsudczycy, WRN i Mikołajczycy. Szefem „AA" był przedstawiciel WRN — Białas.

Nie potrzeba nadmiernej lotności umysłu, by zrozumieć, że Białas nie był puszczony w „AA" samopas. Że podlegał Pużakowi po pierwsze po linii WRN i po drugie po linii RJN. Jemu zdawał sprawozdanie ze swojej działalności i od niego czerpał do tej działalności natchnienie.

Jednym z zadań „AA" było sporządzanie list działaczy lewicy robotniczej. Listy te sporządzane były „tylko" dla wewnętrznego użytku delegatury rządu londyńskiego, a więc znowu Pużaka. Do dziś dnia pozostaje tajemnicą w jaki sposób listy działaczy robotniczych sporządzane przez „AA" przedstawały się do Gestapo. Ale, że przedstawały się, jest faktem niezbitym. Niejeden grób działacza robotniczego wykopany został przez te właśnie listy „AA".

×

Po upadku powstania warszawskiego Białas został w Leśnej Podkowie zatrzymany przez Gestapo. W kilka dni później został zwolniony. „Dziwnym zbiegiem okoliczności" Białas został zwolniony na OSOBISTE POLECENIE KPT. SPIELKERA, tegoż znanego nam szefa specjalnej sekcji dla walki z lewicowymi organizacjami niepodległościowymi.

Jeszcze jeden ciekawy „dziwny zbieg okoliczności": Białas został aresztowany w Leśnej Podkowie. Gestapo wiedziało kogo ma w swoich rękach, gdyż Białas został „podsunięty" czyli po prostu wydany przez NSZ, z którym Białas miał kilkowe zatargi. Czyli, że Białas nie był aresztowany na polecenie Spielkera. Wręcz przeciwnie — na polecenie Spielkera został zwolniony. Rodzi się więc pytanie, kto natchnął gestapowców Leśnej Podkowy ideą przesłania Białasa do Spielkera do Krakowa.

Jest rzeczą wielce wątpliwą, aby Gestapo w Leśnej Podkowie wysłało Białasa do Krakowa z własnej inicjatywy. Wiedzieli od swych informatorów NSZ, że mają w rękach działacza WRN, a nie PPR. Myśl o przekazaniu Białasa w ręce Spielkera mogła wyjść tylko od samego Białasa. I mogła wyjść od niego tylko na podstawie dawnych czy niedawnych kontaktów na płaszczyźnie działalności w „AA".

×

Tak rozkrywają się powoli ponure karty dziejów WRN i prawicy socjalistycznej. Karty dziejów, z których jedne zapisane są krwią 50 komunistów pińskich eskortowanych na miejsce straceń przez Dzięgielewskiego, inne zapisane są rafinowanymi metodami łamania walki klasy robotniczej, jeszcze inne LISTEM PUŁKOWNIKA SŁAWKA DO PIŁSUDSKIEGO, W KTÓRYM SŁAWEK PROPONUJE „NACZELNIKOWI" PRZYJĘCIE DELEGACJI ZE SZTURM DE SZTREMEM, KTÓRA MU ZREFERUJE METODY WALKI Z KOMUNISTAMI, a jeszcze inne wypracowanymi już metodami tej walki realizowanymi przez „AA" i Gestapo. Dzieje upadku od filozoficznych systemów prawicy socjalistycznej przypomnianych kilka dni temu sądowi przez Cohna, do współpracy z Gestapo ujawnionej wczoraj. Karta dziejów zilustrowana dziejami życia chociażby Kazimierza Pużaka.

×

Kazimierz Pużak przerwał swe milczenie. Przerwał i z rozbieganymi oczami zadał szereg pytań. Ani jedno z pytań nie dotyczyło bezpośrednio afery Białas — Spielker, którą to aferę można przecież bez zająknięcia nazywać aferą Pużak — Białas — Spielker. Czyż bowiem ktokolwiek rozsądny przypuści, że „AA" Białasa i współpraca „AA" z Gestapo odbywały się bez wiedzy i bez natchnienia „autorytetu" Pużaka i Zaremby?

Kazimierz Pużak przerwał milczenie. Nie przypuszczał najprawdopodobniej, że uda mu się swymi nerwowymi pytaniami osłabić wrażenie ponurej opowieści o zwolnieniu Białasa przez Spielkera. To był raczej odruch — odruch trafionego celnie zwierzęcia. Nie przypuszczał przecież, aby to najbardziej strzeżone przez niego tajemnice wyszły na światło dzienne.

×

Powoli odwija się nić zbrodni dokonywanych przez piłsudczykowską agenturę w ruchu robotniczym. Nić przesiąknięta prowokacją i krwią.

R. J.

Artyści radzieccy wystąpią z bogatym koncertem

Na Wybrzeże przyjechali artyści radzieccy, zaproszeni przez TPPR, którzy wystąpią w Gdańsku i w Gdyni z koncertami.

Wśród artystów znajdują się: soliści baletu Państwowego Wielkiego Teatru w Moskwie: zasłużona art. ZSRR Helena Czikwaidze i Anatol Kuźniecow; laureat Wszech związkowego Konkursu Muzyków Wykonawców — wiolonczelista Daniel Szafran, solista ZSRR — laureat Wszechzwiązkowego Konkursu Mistrzów Scen (baryton) Iwan Szmielew, solistka Filharmonii w Moskwie (fortepian) Weronika Pietrowska, solistka Filharmonii w Moskwie (mezzo - sopran) Lidia Mielnikowa, przy fortepianie Nina Mustinian.

W programie — Czajkowski, Rachmaninow, Chopin, Chaczaturnian, Nowikow, Mokrasow, Sołowiew, Siedoj, Fratkin, Miliutin i inni.

Ami.

Z Latoszewski dyryguje orkiestrą Filharmonii Bałtyckiej

W piątek, dnia 12 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Państw. Teatru Wielkiego we Wrzeszczu 3 koncert symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej.

Jako dyrygent wystąpi dobrze znany z poprzednich występów na Wybrzeżu Zygmunt Latoszewski, były dyr. Opery Poznańskiej, obecnie dyrygent Filharmonii Stołecznej.

Zygmunt Latoszewski przygotował bardzo interesujący program. Publiczność po raz pierwszy usłyszy suitę symfoniczną „Psyche" Francka, „Alborada del Grazioso" Ravela i „Concerto Grosso" Haendla.

Solistką wieczoru będzie pianistka Krystyna Jastrzębska, która z towarzyszeniem orkiestry odegra koncert fortepianowy C-moll Beethovena.

ŚWIAT PRACY WYBRZEŻA
masowo przystępuje do współzawodnictwa

NARADA KOLEJARZY

11 bm. o godz. 10 w Domu Kolejarza w Gdyni odbędzie się narada poświęcona zagadnieniom współzawodnictwa pracy okręgu DOKP w Gdańsku.

W naradzie wezmą udział przedstawiciele partii robotniczych z Pomorza i Wybrzeża oraz członkowie komitetów terenowych współzawodnictwa pracy.

Porządek obrad przewiduje referaty na temat roli czynnika partyjnego w komitetach terenowych współzawodnictwa pracy oraz dyskusję nad tym zagadnieniem.

PRZODOWNICY PRACY „HYDROTRESTU"

Komisja współzawodnictwa pracy przy Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym „Hydrotrest" w Gdyni, po ustaleniu wyników pracy za październik, premiowała następujących robotników:

Grupa kafarowa: **Lipiński Jan** — 25 proc. miesięcznego zarobku, **Juig Benedykt** — 15 proc. miesięcznego zarobku, **Dawidowski Feliks** — 10 proc. miesięcznego zarobku.

Grupa, zajęta przy szalowaniu podwójnym wyrw: **Lemka Otton** — 25 proc. mies. zarobku, **Kunigowski Jan** — 15 proc. mies. zarobku, **Koszałek Leon** — 10 proc mies. zarobku.

9 robotników otrzymało premie w wysokości 5 — 8 proc. miesięcznego zarobku.

UDZIAŁ ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Robotnicy portowi, którzy niemal każdego dnia ustalają nowe rekordy, dążąc do wykonania rocznego planu przeładunków, przystąpili obecnie do współzawodnictwa pracy.

Związek Zaw. Transportowców powołał komitet współzawodnictwa, który przy współudziale przedstawicieli rady zakładowej przystąpił do opracowania norm i regulaminów.

Współzawodnictwo w porcie polegać będzie na zwiększaniu wydajności pracy, usprawnieniu przeładunków, podnoszeniu bezpieczeństwa i higieny pracy, zmniejszaniu uszkodzeń towarów, wagonów i statków oraz upowszechnianiu oświaty wśród robotników, ze szczególnym uwzględnieniem szkolenia zawodowego i popularyzacji aktualnych zagadnień polityczno-społecznych.

APEL CHEMIKÓW

W tych dniach pracownicy Fabryki Chemiczno - Farmaceutycznej w Starogardzie wykonali plan produkcji rocznej 101 proc. Obecnie wezwali oni załogi innych fabryk branży chemicznej do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planów.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRZEDKONGRESOWE

Współzawodnictwo przedkongresowe obejmuje coraz szersze masy robotnicze Wybrzeża. Nie ma dnia, w którym nie podejmowanoby nowych uchwał o przekroczeniu planów produkcyjnych.

Kolejarze i pracownicy biurowi PKP Tczewa, Starogardu, Pelplina, Morzeszczyna, Zajączkowa, deklarując dziesiątki tysięcy godzin bezpłatnej pracy i rezygnując z urlopów wypoczynkowych, zobowiązali się zakończyć na dzień 15 grudnia br. swoje plany roczne, a ponadto wykonać wiele prac dodatkowych.

Remonty parowozów, naprawy wagonów i dźwigów, uporządkowanie magazynów, wykonanie części zapasowych do parowozów itd. niewątpliwie usprawnią pracę kolei w naszym województwie.

*

Pracownicy MZKGG na dzień kongresu zjednoczeniowego wykonają wszystkie prace, przewidziane w planie na 1948 r. Zobowiązali się oni ponadto odremontować i oddać do użytku świata pracy 7 pozostałych wraków tramwajowych, przeprowadzić kapitalny remont 6 autobusów i wykonać dwa nowe wozy trolleybusowe. Dział elektryczny wykona plan już do dnia 15 listopada, zaś do końca roku przeprowadzi całkowitą regulację sieci w Gdańsku i Gdyni.

*

Młodzież Stoczni Gdyńskiej, zrzeszona w szeregach MZP, postanowiła do dnia kongresu zjednoczeniowego przeznaczyć 7.000 roboczo - godzin, na pracę przy odbudowie stoczni gdyńskiej.

Kronika Wybrzeża

KURSY RACJONALNEGO ŻYWIENIA RODZIN

Zarząd Woj. Ligi Kobiet w Gdańsku podaje do wiadomości, że 15 bm. w Gdyni, przy Gimnazjum Gospodarczym ul. Czerwonych Kosynierów Nr 77, rozpoczną się dwa równolegle, jednomiesięczne, „Kursy Racjonalnego Żywienia Rodzin" dla kobiet zajmujących się prowadzeniem domu.

Kursy te finansowane są przez Polski Komitet Żywnościowy.

Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu. Opłata za cały kurs wynosi 300 zł.

Ukończenie kursu ułatwi kobietom racjonalne i ekonomiczne odżywianie rodziny.

WIECZÓR LITERACKI W GDAŃSKU

Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Gdańsku zorganizował 9 bm. o godzinie 17, w głównej sali Teatru Miejskiego we Wrzeszczu, Wieczór Literacki.

W części I — mgr Włodzimierz Wnuk omówił powieść Niekrasowa pt. „W okopach Stalingradu".

W części artystycznej gdyński zespół „Żywego Słowa" wykonał recytacje utworów Swierilowa, Grodzieckiego, Kryłowa, Tuwima, Tichonowa i Majakowskiego.

UROCZYSTOŚCI W TCZEWIE W 31-LECIE REWOLUCJI LISTOPADOWEJ

Staraniem TPPR w Tczewie odbyła się uroczysta akademia poświęcona 31 rocznicy Rewolucji Listopadowej.

Akademię zagaił przewodn. miejscowego oddziału TPPR dr Chylicki, referat o znaczeniu Rewolucji Listopadowej i aktualnych stosunkach polsko - radzieckich wygłosił przedstawiciel gdańskiego WK PPS tow. Więckowski.

Po referacie na wniosek przewodniczącego odczytano depeszę gratulacyjną do Generalissimusa Józefa Stalina i Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, przyjętych przez zebranych długotrwałymi oklaskami i okrzykami na ich cześć.

Drugą część akademii wypełniły występy zespołu artystycznego Polskiego Radia z Gdańska.

WYSTAWA PLASTYKÓW GDAŃSKICH

Oddział gdański Zw. Artystów Plastyków otwiera w dn. 14 bm. doroczną wystawę w gmachu Politechniki Gdańskiej.

Wystawa będzie przeglądem ostatnich osiągnięć naszych malarzy i grafików.

PRACOWNIA KRAWIECKA I REPERACYJNA LK

W zrozumieniu konieczności przyjścia z pomocą szerokim masom pracujących Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Gdańsku uruchamia 10 bm. pracownię krawiecką i reperacyjną we Wrzeszczu, przy ul. Roosevelta 13.

DYSTRYBUCJA MĄKI W SOPOCIE

Komisja Nadzoru nad dystrybucją mąki i zaopatrzenia w pieczywo przy Zarządzie Miejskim w Sopocie podaje do wiadomości, iż na terenie m. Sopotu jest dwóch dystrybutorów produktów zbożowych:

PCH — Biuro, Sopot, Plac Wolności 7-9, magazyn zbożowy Sopot, ul. Powstańców Warszawy 2 i „Społem" — Biuro, Sopot, ul. Łokietka 4, magazyn zbożowy Sopot, ul. Łokietka 5.

Wszelkie zapotrzebowania na mąkę i przetwory mączne należy składać u wyżej wymienionych.

Z naszych portów

SPROWADZAMY TARCICĘ Z FINLANDII

W ramach polsko - fińskiej umowy handlowej, otrzymujemy tarcicę w zamian za węgiel.

Ostatnio do portu gdyńskiego zawinęły 2 statki z takim ładunkiem. Fiński statek „Maryhaukka" przywiózł 477 ton oraz fiński Z-M „Kortela" — 262 tony.

Oba ładunki pochodzą z portu Turku.

POLSKI CUKIER DO NEAPOLU

Dzięki posiadaniu poważnych nadwyżek produkcyjnych, w br. możemy eksportować cukier w większych jeszcze ilościach, niż w ub. r. Na liście odbiorców znajduje się wiele państw europejskich, azjatyckich i afrykańskich.

Ostatnio szwedzki S/S „Caledonia" zabrał do Neapolu 1.008 ton cukru.

S/S „ŚLĄSK" W DRODZE DO ANTWERPII

Porty polskie połączone są regularną linią okrętową z Rotterdamem i Antwerpią, obsługiwaną przez polski S/S „Śląsk" oraz jeden mniejszy statek holenderski.

9 bm. S/S „Śląsk" wypłynął z portu gdyńskiego do Antwerpii, zabierając 484 tony drobnicy. Między innymi statek zabrał partie czeskiego tranzytu, w tym broń myśliwską i amunicję mało kalibrową. W drodze do Antwerpii S/S „Śląsk" zawinie do Szczecina, gdzie przyjmie resztę ładunku.

KOPRA PŁYNIE DO POLSKI

Celem wyrównania niedoboru tłuszczowego, spowodowanego rabunkową gospodarką okupanta niemieckiego i znacznym spadkiem pogłowia bydła, Polska sprowadza poważne ilości kopry oraz ziarn oleistych.

Między innymi zakupiliśmy ostatnio na wyspach filipińskich większą partię kopry. W pierwszych dniach grudnia spodziewane jest przybycie duńskiego motorowca „Mongolia", który przywiezie 1.500 ton kopry.

W drodze powrotnej statek załaduje w Gdyni partię drobnicy, przeznaczonej dla Malajów, wysp filipińskich, Chin i Japonii.

Z ŻYCIA NASZEJ PARTII

PEPEROWCY STOCZNI GDYŃSKIEJ WYBIERAJĄ DELEGATÓW NA KONFERENCJĘ MIEJSKĄ

8 bm. odbyło się zebranie wyborcze komitetów PPR stoczni gdyńskiej. Referat zasadniczy wygłosił pierwszy sekretarz komitetu miejskiego w Gdyni tow. Sumiga, podkreślając historyczne znaczenie obecnych zebrań wyborczych, które pośrednio wyłonią delegatów na Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS.

Dyskusja wykazała prawdziwą troskę o czystość ideologiczną i prawidłowy skład socjalny przyszłej zjednoczonej partii. Podkreślono m. in. że wielu towarzyszy nie zrozumiało jeszcze w całej pełni roli krytyki i samokrytyki, a jednym z momentów, ujemnie wpływających na akcję oczyszczenia szeregów partyjnych, był wskazywany niejednokrotnie brak odwagi cywilnej.

Tak np. na zebrania jednego z kół stoczniowych 80 proc. członków koła wstrzymało się od głosu przy omawianiu wniosku o udzielenie nagany towarzyszowi, który na tę karę bezwzględnie zasłużył.

Należy więc okres, dzielący nas jeszcze od kongresu, wykorzystać dla dalszego oczyszczania szeregów partyjnych.

Peperowcy stoczni przyrzekli, że w codziennej pracy przodować będą wszystkim robotnikom stoczni.

Po dyskusji przeprowadzono wybory delegatów na konferencję miejską. Kandydaci przedstawili w kilku słowach swe życiorysy, dzięki czemu zebrani mieli możność poznania ich trudnego życia w Polsce przedwrześniowej.

Delegatami zostali wybrani: tow. tow. Adam Sumia, Wiktor Januszewski, Aleksander Orlik, inż. Paulina Jegier, Antoni Żołnierowicz i Stanisław Chmielewski.

ZEBRANIE WYBORCZE KOŁA POCZTOWEGO GDYNIA 1

6 bm. br. odbyło się zebranie wyborcze koła pocztowego Gdynia 1, na którym delegat komitetu miejskiego PPR tow. Feliks Kołodziejczyk wygłosił referat o ideologicznych podstawach zjednoczenia PPR i PPS.

Po ożywionej dyskusji nad wygłoszonym referatem dokonano wyboru delegata na konferencję miejską. W wyniku tajnego głosowania został nim tow. Tarnowski, sekretarz koła.

SKÓRGUMA
produkcji państwowej
gatunek ulepszony
cena detaliczna 1 kg zł 695
ŻĄDAĆ
W PAŃSTWOWYCH SKLEPACH CHEMICZNYCH, POWSZECHNYCH DOMACH TOWAROWYCH I SPÓŁDZIELNIACH.
SPRZEDAŻ HURTOWA WE WSZYSTKICH ODDZIAŁACH I PODODDZIAŁACH CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
3337-K

Szalejące na Wybrzeżu sztormy spowodowały olbrzymie straty

W ostatnim okresie Wydział Administracji Gdańskiego Urzędu Morskiego, który sprawuje opiekę nad tzw. małymi portami i całym pasem Wybrzeża poza Gdańskiem i Gdynią od granicy z ZSRR po Łebę, pochłonęły prace nad umocnieniami brzegów morskich.

Sztormy o rzadko spotykanej sile wyrządziły poważne szkody w umocnieniach nadbrzeżnych w okolicy portów: Łeba, Elbląg w Obwodzie Ochronnym Rozewie itp.

I tak np. w Obwodzie Ochronnym Łeba sztorm zniszczył ponad 8.000 m kw. uprawianej trawy. Na tym samym odcinku została podmyta wydma na długości 800 m oraz zagajnik o powierzchni 560 m kw.

W obwodzie ochronnym Rozewie woda podmyła wydmę na ogólnej przestrzeni 2,5 ha. Stopniowo niszczenie wydmy przez sztormy wymaga stałych prac zaradczych i zabezpieczających.

Poważne zniszczenia na terenie pól wyspy helskiego wymagają przeprowadzenia umocnień, których koszt wynosić będzie 250.000.000 zł.

Inne zupełnie szkody wyrządziły sztormy w Obwodzie Ochronnym Elbląga. Woda napływająca z zalewu wiślanego, przerwała wały ochronne rzeki Elbląż ki. Szybko zorganizowana akcja zażegnała niebezpieczeństwo.

UWAGA! Firmy Morskie i Budowlane UWAGA!

Wszechstronnie wypróbowane preparaty Fabryki Chemicznej „TETRA" w Warszawie.
1. Anticor — środek antykorozyjny,
2. Xylamit — do gruntowania drzewa ciesielskiego, stolarskiego, kutrów, łodzi, podłóg itp.,
3. Impregnat — do lin, sieci, żagli i wyrobów lnianych i bawełnianych, narażonych na wodę morską.

Poza tym „Tetra 3", „Tetra 4" i woski syntetyczne posiadające właściwości grzybobójcze, zmiękczania farb i żywic sztucznych oraz impregnacji wodo i ognio odpornych poleca „Polska Farba", Gdynia, ul. Starowiejska 21.
Informacje i prospekty na żądanie. 1544WK

GLICERYNA TECHNICZNA
do chłodnic samochodowych
do nabycia we wszystkich Oddziałach i Pododdziałach
Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego
3381-K

STOLARZY oraz ŚLUSARZY MECHANIKÓW poszukuje Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego w Gdańsku, ul. Grunwaldzka 216. Zgłoszenia osobistę z podaniem i odpisami świadectw w Wydziale Personalnym Dyrekcji, pokój nr 13, w godzinach urzędowych. 1546WK

Złóż ofiarę na RTPD

Ogłoszenie o przetargu

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gdańsku z siedzibą w Sopocie, zawiadamia, że w dniu 18 listopada 1948 r. o godz. 11-ej w gmachu tutejszego Urzędu przy ul. Rokossowskiego 33 odbędzie się przetarg ustny na:

piec piekarski wodno-rurkowy 3-tłowy, znajdujący się w Gardei, ugniatarkę do ciasta firmy „Paul-Beher—Leipzig", znajdującą się w Chylonii przy ul. Chylońskiej Nr 99a, zamykarki do puszek, znajdujące się w Chylonii ul. Kartuzka Nr 35, maszyny do cięcia papieru (gilotyna), magle ręczne, kontuar sosnowy, regał sosnowy i inne, znajdujące się w Sopocie.

Bliższych informacji udzieli OUL na miejscu, a warunki przetargu i spis ruchomości wywieszony jest na tablicy ogłoszeniowej w gmachu tutejszego Urzędu. 1541WK

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowe Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni, Al. Zjednoczenia 3 — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

wioseł szalupowych jesionowych z mankietami skórzanymi w ilości:
wioseł 4 mtr. dług. — 85 sztuk
„ 3.5 „ „ —150 „
„ 3 „ „ — 65 „

Wzory wioseł obejrzeć można codziennie od godz. 8—15 w warsztacie szkolnym P.C.W.M. Gdynia, Al. Zjednoczenia 3.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wiosła" składać należy w sekretariacie P.C.W.M. Gdynia, Al. Zjednoczenia 3, do dnia 20.XI .1948 r. do godz 10-tej.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi dnia 20.XI.48 r. w Wydziale Flotylli P.C.W.M. o godzinie 10-tej.

P.C.W.M. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, rozdziału zamówień, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. 1545WK

Gdański Urząd Morski poszukuje sekretarki - stenotypistki

ze znajomością języka angielskiego. Zgłoszenia z życiorysem do Wydz. Personalnego, Wrzeszcz, ul. Morska 22. 1548WK

Dnia 20 bm. o godz. 16-tej odbędzie się w sali OO. Cystersów w Oliwie, ul. Polanki

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W OLIWIE.

Porządek obrad i bilans wyłożono w Biurze i Sklepach Spółdzielni.
1556WK Zarząd.

POMIESZCZEŃ na WARSZTAT

= pow. 20 — 40 m², oraz

na MAGAZYN

przy warsztacie o pow. 300—600 m² we Wrzeszczu lub Gdańsku poszukuje Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.

Aktualne wydzierżawienie lub sprzedaż zgłaszać we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 135, telefon 41-205. 1555WK

OGŁOSZENIA DROBNE

SAMOCHÓD osobowy Austin stan dobry sprzeda Zarząd Okręgu Związku Samorządowców, Gdańsk 3 Maja 10, pokój 59. 1543-WK

ZAGUBIONO kartę RKU, dowód osobisty, Ozarowicz Zygmunt, Wiślana 14-10. 1550-WG

HANDLOWIEC — spółdzielca 16 lat praktyki: ziemiopłody, kolekcja, tekstylia, przemysł spożywczy — szuka posady. Łaskawe zgłoszenia „Prasa", Wrzeszcz, Barlickiego 15 pod „Kierownik". 1547-WG

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną w Miechowie na nazwisko Haja Mieczysław zamieszkały w Przemysławiu gm. Drewnica, pow. Gdańsk. 1549-WG

PAŃSTWOWE Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział Nr. 3 Wrzeszcz, Partyzantów 44, opszukuje ślusarzy, tokarzy, spawaczy (siły pierwszorzędne). 1542-WK

ZGUBIONO dowód tożsamości wydany gm. Sidra, odcinki zameldowania. Sokołowska Leokadia, Elbląg. 1551 W-G

ZGUBIONO dowód PKP Gdańsk, nazwisko Dybcio Teresa Gdańsk, Siennicka 15. 1552-WG

ZGUBIONO dowód osobisty kartę rowerową, 7301133, akrtę RKU, Pastuszak Czesław, Zambrowo. 1553-WG

Ogłoszenie o przetargu

Towarzystwo dla Połowów Morskich i Handlu Zagranicznego „ARKA", Fabryka Beczek, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie sieci przeciwpożarowej w Fabryce Beczek i Skrzyń „Arka" w Chylonii".

Bliższych informacji udziela Sekretariat Firmy „Arka", Gdynia—Chylonia, ul. Pucka Nr 11 w godz. od 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów warunki obowiązujące oferentów, ślepe kosztorysy, warunki ogólne i szczegółowe wykonania robót.

Wypełnione kosztorysy na wydanych podkładkach w zapieczętowanych kopertach, bez nadruków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie sieci przeciwpożarowej w Fabryce Beczek i Skrzyń „Arka" w Chylonii" składać należy pod podanym wyżej adresem do godz. 10-tej, dnia 19.XI 1948 r.

Do oferty należy dołączyć:

a) odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonania robót,

b) kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 10.15 dnia 19.XI.48 r.

„ARKA" zastrzega sobie prawo zlecenia części lub całości robót wymienionych.

„ARKA" zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy. 1554WK

GDAŃSK, Pl. Armii Czerwonej 1. — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. — Sekretarz redakcji w godz. 12—13. — Tel.: Red. 315-72. Sekretarz redakcji — 316 - 96 Zen. 1
Ogłoszenia — 412-16. Konto PKO XI-54-352 „Prasa". GDYNIA — ul. Świętojańskiej 66 Tel. 14-72. — Redakcja przyjmuje w godz. 9 — 10.
Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 18.
B-84438

Z DALEKA i Z BLISKA

WOLNOŚĆ NIESIE ŚWIATŁO

W roku ubiegłym w wyzwolonej Mandżurii liczba szkół powszechnych wzrosła o 72 proc., a liczba uczniów, uczęszczających do tych szkół o 99 proc. W pewnych prowincjach liczba uczniów szkół podstawowych przekroczyła 15 proc. stanu z czasu okupacji japońskiej. Jest więc na terenie wolnej Mandżurii czynnych 17.726 szkół powszechnych, do których uczęszcza 1.688.400 uczniów. W szkołach średnich nauki pobiera 60.000 uczniów, a na 13 uniwersytetach studiuje powyżej 10.000 studentów.

Do wszystkich tych szkół przyjmuje się przede wszystkim dzieci robotnicze i chłopskie.

LEKARSTWA

— Po co ta gromnica?
— Bo musisz zażyć amerykańskie lekarstwa...

W ramach planu Marshalla otrzymuje Austria także lekarstwa. Niekoniecznie te właśnie, których potrzebuje dla swoich chorych, ale za to koniecznie takie, których jest w USA za dużo, albo których w USA, jako szkodliwych dla zdrowia, sprzedawać nie wolno. Tak przynajmniej twierdzą eksperci austriaccy. Ale eksperci robią, a plan Marshalla sobie. Trucizna dalej płynie do Austrii, a na amerykańskim koncie Banku Austriackiego przybywa odpowiednio wysoka suma. A to przecież najważniejsze.

TRZY WAGONY BOMB... CHOINKOWYCH WYSŁAŁ PIOTRKÓW DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Zakłady Ampułek i Bakelitu w Piotrkowie, wytwarzają również min. szklane bomby choinkowe, cieszące się uznaniem w kraju i zagranicą. Wytwórnia nawiązała ostatnio kontakt z odbiorcami zagranicznymi. Stany Zjednoczone zakupiły 3 wagony ozdób choinkowych.

O SŁODYCZY DLA PSZCZÓŁ TEŻ TRZEBA MYŚLEĆ

Na jesienne dokarmienie pszczół w br. otrzymują województwa: krakowskie, rzeszowskie, śląsko-dąbrowskie, kieleckie, łódzkie, lubelskie i warszawskie — 180.4 ton cukru.

Cukier będzie wydawany w oddziałach „Społem" wyłącznie dla hodowców pszczół, upoważnionych do odbioru przez Zrzeszenie Pszczelarzy.

Na obniżenie ceny hurtowej cukru, która wynosi 163.95 zł. za 1 kg. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przekazało „Społem" 15 mil. zł., tym samym cena 1 kg. cukru dla pszczelarzy będzie wynosiła 81 zł. za 1 kg.

SZYMON DREIDEN

SERGIUSZ OBRAZCOW I JEGO TEATR

W najbliższym czasie przyjeżdża do Polski Centralny Teatr Kukiełek Związku Radzieckiego pod artystycznym kierownictwem SERGIUSZA OBRAZCOWA. Poniżej zamieszczamy artykuł o tym teatrze i jego kierowniku artystycznym, napisany przez znanego, radzieckiego krytyka teatralnego, SIMONA DREIDENA.

Jesienią 1922 roku, w jednej z sal Moskiewskiego Teatru Artystycznego odbył się konkurs wstępny do Studium Muzycznego, którego kierownikiem ówczesnym był Władimir Niemirowicz - Dancenko. Wśród nielicznych przyjętych, po dokonaniu bardzo surowej selekcji, znajdował się również Sergiusz Obrazcow.

Po 25 latach, w murach tego samego teatru przeżył Obrazcow jeszcze jeden wielki dzień swego życia — tu wręczono mu medal laureata Premii Stalinowskiej. Wysokie to odznaczenie otrzymał Obrazcow w uznaniu wybitnych zasług, położonych na polu rozwoju radzieckiego teatru kukiełek.

Obrazcow, który był uczniem malarza Archipowa i grafika Fazowskiego, rozpoczął swoją pracę artystyczną w Studium Muzycznym Moskiewskiego Teatru Artystycznego. Debiutował on jako aktor — śpiewak. Jednak po kilku latach przeszedł do teatru dramatycznego. Publiczność moskiewska pamięta Obrazcowa w roli carewicza Fiedora w tragedii Tołstoja „Śmierć Iwana Groźnego", błazna w „Dwunastej nocy" Szekspira oraz uczciwego, prostego, młodzieńca radzieckiego w lirycznym dramacie Afinowa „Dziwak".

„Romanse z kukiełkami"

Jednak ani kariera artystyczna czy śpiewaka operowego czy też aktora dramatycznego nie dawały Obrazcowowi pełnego zadowolenia. Był on już wówczas popularnym wykonawcą „Romansów z kukiełkami" oraz kierował stworzonym przez siebie w roku 1931 teatrem kukiełek. Stopniowo ten jego zawód „uboczny" stał się głównym jego zajęciem.

Kukiełki Obrazcowa są dobrze znane milionowej publiczności radzieckiej. Spotykają się one wszędzie z jak najserdeczniejszym przyjęciem i to zarówno w kopalniach Zagłębia Donieckiego, jak i na największych scenach teatralnych, w koszarach wojskowych i w obozach pionierskich.

Każde z jego przedstawień, trwające nie dłużej niż dwie do trzech godzin, to swoiste widowisko o wyrazistej, jasnej myśli przewodniej, ciekawe i oryginalne pod względem formy. Przy pomocy ostrego sarkazmu i subtelnej ironii ośmiesza Obrazcow w swoich „Romansach z kukiełkami" psychikę mieszczaństwa, tępotę rutyny i jałowości myśli, filisterstwo, zarówno w sztuce jak i w życiu.

W ostatnich czasach przygotował Obrazcow wspólnie z poetą radzieckim Sergiejem Michałkowem cały szereg aktualnych bajek satyrycznych.

Obrazcow, uzdolniony aktor, reżyser, pedagog i artysta, posiada również wybitny talent literacki. Książki jego oraz artykuły publicystyczne

Sergiusz Obrazcow, twórca największego w ZSRR teatru kukiełek.

„Aktor z lalką", „Dziwny zawód", „Reżyser teatru warunkowego" czyta z zainteresowaniem nie tylko zawodowa brać aktorska, ale też szeroka publiczność radziecka. W swoich artykułach publicystycznych porusza on nie tylko zagadnienia, dotyczące wąskiego zakresu jego spraw zawodowych, ale także aktualne problemy społeczno - polityczne. W jednym ze swoich artykułów Obrazcow pisze, że „wiara w człowieka jest podstawą właściwą sztuce socjalistycznej, wyróżniającą ją tym wśród innych.

Niezwykły teatr

Uznanie twórczej pracy Obrazcowa i jego zasług dla społeczeństwa znalazły swój pełny wyraz w szeregu odznaczeń — jest on laureatem Premii Stalinowskiej, ludowym artystą Związku Radzieckiego, został nagrodzony orderem „Czerwony Sztandar Pracy".

Obrazcow jest założycielem i kierownikiem artystycznym Centralnego Teatru Kukiełek w Moskwie. Teatr jego ma nie tylko ze względu na swoje położenie centralne, ale przede wszystkim dzięki swemu ogromnemu autorytetowi artystycznemu, decydujący wpływ na twórczość wszystkich tego rodzaju teatrów w Związku Radzieckim.

Fakt ten łatwo można zauważyć, chociażby śledząc za rozwojem teatru kukiełkowego Obrazcowa. Jeszcze 17 lat temu zespół jego składał się z sześciu osób, a „pomoce" jego mieściły się w niewielkiej izdebce. Dziś Centralny Teatr Kukiełek posiada własny budynek teatralny, na jednym z najpiękniejszych placów stolicy radzieckiej, ze wspaniałą salą, ze specjalnie skonstruowaną sceną wszelkimi możliwymi pracowniami oraz z wielkim muzeum.

Zespół teatru Obrazcowa składa się dzisiaj z 300 osób, przeróżnych zawodów — aktorów, muzyków, rzeźbiarzy. Teatr daje codziennie kilka przedstawień dla dzieci i dorosłych, posiada stały oddział w Leningradzie we własnym budynku oraz Wszechzwiązkowe Kursy Reżyserów i Artystów Teatru Kukiełek.

Barwne i dowcipne bajki „Kot w butach", „Z cudzego rozkazu", pokazywane były ponad 1.000 przedstawień w Centralnym Teatrze Kukiełek. Z wielką fantazją i bezpośredniością uczuć oddaje teatr koloryt i soczysty humor powieści Gogola „Noc wigilijna", całą wielobarwność rosyjskiej baśni ludowej „Niespotykana piękność" i nadaje zupełnie nowe momenty sceniczne arabskiej bajce o Lampie Aladyna oraz tragi-komedii Gozzi o „Królu Jeleniu".

Siła teatru Obrazcowa tkwi nie tylko w zdolnościach i wynalazczości swego założyciela, ale też w tym, że wokoło teatru wychował się i zespolił doskonały twórczy kolektyw prawdziwych artystów i mistrzów swojej sztuki.

W Klubie Międzynarodowej Pracy i Książki przy placu Unii w Warszawie

NA PÓŁCE Z KSIĄŻKAMI

JESZCZE RAZ OŚWIĘCIM

Ściśle mówiąc — nie Oświęcim, lecz Birkenau: obóz kobiecy w Birkenau, czyli filia B. gigantycznej „fabryki śmierci". Zarówno o Oświęcimiu, jak o Brzezinkach napisano już u nas wiele. Toteż w każdym nowym sprawozdaniu literackim z oświęcimskiego piekła interesuje nas dzisiaj już nie tyle materiał faktyczny, zawartość treściowa ile — sposób przedstawienia rzeczy, pisarska metoda ich ujęcia i kształtowania.

Autorka książki „Z bagna i kamieni"*), kryjąca się pod pseudonimem Krystyny Justy, była bojowniczką Polski podziemnej i znalazła się w Birkenau wcale nie przypadkowo. Jej obozowe rekolekcje trwały dostatecznie długo, by mogła wynieść stamtąd wielki zasób doświadczeń i obserwacyj, służących do pogłębienia wiedzy o człowieku. Krystyna Justa nie jest zawodową literatką i nie wysila się bynajmniej na epatujące pomysły i chwyty, które by mogły zapewnić jej bardzo widoczne miejsce wśród autorów książek „obozowych". **Ma jednak niewątpliwy dar obserwacyjny, inteligencję bystrą i czujną wrażliwość moralną, a dzięki tym cechom jej krótkie obrazki i opowiadania z oświęcimskiego „życia" (jeśli to życiem nazwać można) odznaczają się bardzo nieprzeciętną plastyką i siłą wyrazu.**

Swym beznamiętnym, rzeczowym spokojnym sposobem narracji przypomina Krystyna Justa pisarstwo Tadeusza Borowskiego, w jego najlepszych opowiadaniach obozowych i wojennych. W tym co pisze autorka „Z bagna i kamieni" — a pisze nieprzerwanie o sprawach wstrząsających — nie ma prawie zupełnie uczuciowego lub refleksyjnego komentarza, jest za to realizm ostry i bezwzględny, nie szczędzący czytelnikowi żadnej okropności i żadnej ohydy.

Krystyna Justa rysuje wyrazistą kreską sylwety kobiet — więźniarek zarówno tych szarych, zwykłych, ubranych w „pasiaki" ofiar — „haeftlingów", jak i tych, które dzięki jakimś szczególnym kwalifikacjom, sprytowi lub pomyślnemu zbiegowi okoliczności wspięły się na szczebel obozowych „funkcyj". Znajdziemy tu wielką rozmaitość typów, charakterów i temperamentów ludzkich, wcielonych w postacie ludzkie różnych narodowości. **Znajdziemy tu ogromną skalę cech i właściwości indywidualnych, od tych, które składają się na najwyższe bohaterstwo, szlachetność, poświęcenie, aż do tych z przeciwległego krańca, które manifestują się załamaniem duchowym po dłością, okrucieństwem, zezwierzęceniem.**

Jedna z trzech części książki nosi tytuł „Miłość". Siedem zawartych w tej części obrazków — to ciekawe studium psycho-fizjologiczne, które powinno zainteresować seksuologów i psychiatrów. Ta obozowa „miłość" ma oblicze straszliwe i nieludzkie, makabryczne i perwersyjne. Są to jakieś przedśmiertne paroksyzmy uczuciowej deprawacji, a to co na wolności określa się jako zwyrodnienie — pisze autorka — „tu w lagrze są to rzeczy uznane, rozpowszechnione i przyjęte..." Ta uwaga dotyczy zresztą nie tylko lagrowej „miłości", lecz niemal wszystkiego, co dzieje się w obozie.

Mimo szalejącego wokół bestialstwa, zwyrodnienia, rozpaczy, Krystyna Justa nie traci przecież nigdy wiary w człowieka. Wsłuchuje się w coraz mniej odległy łopot „skrzydeł wolności" i zdawałoby się wbrew rozsądkowi i nadziei dostrzega promień wyzwolenia. Ta wiara w człowieczeństwo i szacunek dla godności najbardziej sponiewieranego człowieka przewijają się jasną nicią poprzez wszystkie najokropniejsze nawet fragmenty książki, nadając jej wartości nie tylko dokumentarnych.

O gigantycznym „obozie zniszczenia" — Oświęcim—Brzezinki pisało u nas wielu: Szmaglewska, Żywulska, Kossak-Szczucka, Borowski, Hołuj i inni. Nie będę tu zestawiał książki Krystyny Justy z tamtymi książkami, ani twierdził, że to, co napisała ona, jest pod kątem rygorów ściśle artystycznych — najlepsze. Ale nie przesadzę chyba twierdząc, że spośród literatury obozowej książka recenzowana jest — dzięki kondensacji treści i niezwykłej sugestywności — bodajże najbardziej wstrząsająca i — prawdziwa. Wystarczy przeczytać choćby takie karty, jak „Schwester Klara", „Mancy", „Czeski obóz familijny" i „18 stycznia".

Bolesław Dudziński.

*) **Krystyna Justa:** „Z bagna i kamieni". Warszawa, Sp. Wyd. „Książka", 1948 r., str. 200.

Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie

Przy ul. Piusa XI otwarte zostało **Muzeum Książki Dziecięcej** Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy.

Muzeum to, stworzone na miejscu zniszczonego przez wojnę, Muzeum Książki Dziecięcej, zachowało zaledwie część dużego przedwojennego księgozbioru, który łącznie z uratowanym księgozbiorem trzech bibliotek dziecięcych, jest często jedynym materiałem do wznowień wydawniczych literatury dziecięcej.

Dotychczas skatalogowano w Muzeum 2.119 tomów. Celem pracy w Muzeum jest kompletowanie najcelniejszych wydawnictw z zakresu literatury dziecięcej, pisanych w językach obcych, poradnictwo oraz zbieranie materiałów bibliograficznych. Przy Muzeum istnieje komisja recenzyjna, która wybiera najbardziej wartościowe książki z zakresu literatury dziecięcej, pisane w językach obcych i przeznacza je do tłumaczenia.

Komisja dokonuje też wyboru dawnych i wyczerpanych książek dla dzieci i młodzieży, kwalifikujących się do nowego wydania.

Tilia Evenbury

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

31)

— Nie myśl, że jest chciwa... Proponowała mi pieniądze, dostała teraz podwyżkę... To tylko w rozmowie tak wynika... Troszczy się o mnie, wzrusza moje [illegible] dziewczynka!...

— Mamo, a ty pochwalasz jej wybór?

— Siemiona Iwanowicza?... Ależ ja go prawie nie znam. Ola jest szczęśliwa, to najważniejsze... Opowiedz jeszcze o Paryżu.

Sergiusz długo opowiadał — o nabrzeżach Sekwany, faszystach, o obrazach Samby, o fabrykach, o robotnikach, o drzewach. Opowiedział również o nocy na szycie Monmatre'u, kiedy Paryż szumiał w dole niby [illegible] morze. Przemilczał tylko fakt, że był wówczas nie sam. Nina Georgiewna czuła: coś ukrywa.

— A nie zakochałeś się tam, Sergiuszu?

— Zakochałem się?... W Paryżu!...

Po jego odejściu Nina Georgiewna pomyślała: ot Sergiusz zaczął mieć swoje tajemnice... Wasyłek również nigdy o sobie nie powie... A Olga... Gdy Sergiusz został czy matka pochwala wybór uczyniony przez Olę. Nina Georgiewna dokonała ogromnego wysiłku, żeby nie powiedzieć prawdy.

Było to onegdaj. Olga przyszła spokojna jak zwykle, usiadła do obiadu i dopiero wtedy Nina Georgiewna zauważyła, że córka jest jakaś nieswoja: odsunęła talerz, porusza wargami.

— Co ci jest, Olgo?

— Nic szczególnego...

Po kilku minutach Olga oświadczyła:

— Postanowiliśmy z Siemionem Iwanowiczem podać akt ślubny... A więc w październiku przeprowadzę się do niego. Mamusiu, trochę się obawiam, jak będzie samej... Ale będę często przychodzić...

Nina Georgiewna odwróciła twarz; nie umiała ukryć uczucia.

— Mamo, jesteś przeciw temu?

— Dlaczego nie mówiłaś mi nigdy?

— Bo i ja sama nie wiedziałam...

— Olgo, a czy ty go kochasz?

— Mamo, mnie i tak trudno jest mówić o tym, a ty [illegible] jak [illegible] ankietę... Według mnie Lebazow jest porządnym człowiekiem. Wyjątkowych uczuć w stosunku do niego nie żywię, ale to nie jest konieczne. Przecież wszyscy mówią o nim dobrze. Sama również widzę, przecież pracuję z nim już cały rok... Faktycznie, to już dawno się z nim spotykam tak, jakbyśmy już podpisali. A pozawczoraj wyjaśniło się tam u niego z mieszkaniem, to w nowym domu, na Możajskim. Zaproponował mi zalegalizowanie...

Nina Georgiewna już dalej nie pytała, powstrzymała się, żeby nie podrażnić Olgi, powinszowała jej.

Rozpłakała się dopiero teraz, kiedy Sergiusz odszedł. Przypomniała sobie Siemiona Iwanowicza, jego obwisłe, zielonkawe policzki, malutkie senne oczy. Zrobiło się jej nieznośnie żal Olgi. Potem zaczęła przekonywać samą siebie: Olga to już nie dziecko, Lebazowa znał dobrze. Nie należy sądzić po wyglądzie zewnętrznym... A że jest spokojny — to lepiej. Olga również jest taka... Może go zresztą kocha, tylko nie chciała powiedzieć — przecież jest taka dumna. Ale jak okropnie powiedziała: „zalegalizować". A może to tylko mnie się tak wydaje, dlatego, że się postarzałam, nic już więcej nie rozumiem?...

Teraz Nina Georgiewna płakała nad sobą, nad swoimi marzeniami. Oto i samotność... Noc zawisła nad sercem jak ciężki głaz. Więc Nina Georgiewna zmusiła się do wstania, usiadła przy stole, wyjęła zeszyty. Hu[illegible] pozdrawia wolność...! I Nina Georgiewna, choć jeszcze zapłakaną, uśmiechnęła się — jesień jej życia nie jest pusta, nie jest chłodna!

18

Rozstając się z Sergiuszem Mado mówiła, że miłość będzie oparciem, wyszło jednak inaczej — miłość stała się kamieniem u szyi. Mado nie mogła powrócić do życia poprzedniego, ani też marzyć o zobaczeniu Sergiusza. Całymi dniami siedziała w swym pokoju, obojętna na wszystko.

— Dlaczego pani nie pracuje? — mówił jej Samba. Może i mnie jest smutno, ale ja pracuję.

— Mnie nie jest smutno. Mnie nie ma.

Samba mruknął:

— Przecież on prędko wróci...

Pokręciła głową:

— Nie myślę o nim wcale.

Była to prawda. Cios był tak silny, że nie mogła myśleć w ogóle o niczem. Czasem oglądała ze zdziwieniem dobrze jej znane przedmioty — flakonik, dywanik, stalugi z dawno porzuconym szkicem. Sergiusz odebrał jej dawne życie. A nowe nie przyszło.

Marcelina zapytywała się w duchu z wielką trwogą co się stało z Mado? Jeszcze niedawno była w nastroju podniesionym, śmiała się, gdzieś znikała. A teraz nie odzywa się zupełnie, patrzy w jeden punkt... Nie chce matce nic wyznać, jest skryta. Marcelina próbowała pomówić z mężem, ale ten odrzekł:

— Nie sądź po sobie, to — już inne pokolenie, teraz takich przeżyć młodość nie ma. A Mado rzeczywiście źle wygląda, trzeba sprowadzić doktora Morillo. Szkoda, że nie można pojechać do „Gelinotte", tam poprawiłaby się od razu... Ale, co robić, wszyscy mówią o wojnie...

Doktór Morillo od dawna leczył rodzinę Lancier, wiedział na pamięć, jakie ciśnienie ma Marcelina i co „nawala" u Maurycego. Był to dobroduszny, zazwyczaj obsypany popiołem, cynik: malutkie pince-nez zabawnie podskakiwało na jego ogromnym, mięsistym obliczu. Morillo rzekł:

— Mój miły panie Maurycy, gdyby doktorzy leczyli od takich chorób, to o czym pisałby Nivelle? Mado jest bardzo wrażliwa... Ludzie tacy jak wy zawsze mają dzieci z urazem. Przez całe życie pan sobie fruwał, a i teraz pan fruwa, proszę nie negować! Tabakierki, kolacyjki, to, tamto... A dla nich to wstrętne. Niech pan dziękuje losom, że Ludwik ma pasję do lotnictwa, zamiast palić opium i strzelać do kochanek.

— Ale dziś lotnictwo — najbardziej niebezpieczne... Naturalnie, osobiście nie wierzę w wojnę.

— A według mnie — sprawy stoją źle. W Moskwie ani rusz z punktu... Obawiam się, żeby to nie zakończyło się katastrofą...

Było to w pokoju stołowym przy porannej kawie. Lancier rozwinął gazetę i nagle zawołał z niezwykłym [illegible] na niego wzruszeniem:

— Rosjanie zdradzili nas!

Marcelina przestraszyła się, jeszcze nigdy nie widziała, żeby gazeta pozbawiła męża opanowania: jeśli Lancier dzielił się kiedykolwiek wiadomościami z resztą rodziny, to najwyżej powtarzał plotki teatralne, albo zabawne historie o tym, jak płodna Kanadyjka powiła pięcioraczki. Teraz jednak Lancier był nadzwyczajnie podniecony. Marcelina dobrze wiedziała, co oznacza ten cienki głos, niemal przechodzący w pisk.

Mado podeszła do ojca:

(d. c. n.)